

# gazeta łaziska

Nr 14-15 (382-383) 1-31 sierpnia 2017 Rok 17 Cena 2 zł

ISSN 1643-1200



Fot. K. Wiśniewska

Nowy plac zabaw przy ośrodku zdrowia w centrum miasta

R E K L A M A



## rozwiąż problem

wypadanie włosów • łysienie  
brak porostu włosów • zniszczone włosy  
przetłuszczająca się skóra głowy  
łojotokowe zapalenie • inne



panewnicka 201  
szafa zdrowia i urody dla wymagających

Katowice, ul. Panewnicka 201/3 [www.panewnicka201.pl](http://www.panewnicka201.pl)  
tel. 32 428 20 07, 882 907 979 fb:PGPanewnicka201

## INFORMATOR

## NUMERY ALARMOWE

Państwowa Straż Pożarna		
	(998)	32 326 23 10
OSP Ł. Górne		32 224 21 20
OSP Ł. Średnie		32 224 21 22
OSP Ł. Dolne		32 224 21 21
Policja	(997)	32 226 85 10
Straż Miejska	(986)	32 224 44 71

## POGOTOWIA

Ratunkowe	(999)	32 226 21 00
		32 226 26 65
Centrum Medyczne		32 325 76 00
Gazowe	(992)	32 227 31 24
Energetyczne	(991)	32 303 21 55
Ciepłownicze		32 226 21 36
Wodno-kanalizacyjne		32 224 18 37
		32 224 14 52
PGKiM	32 224 10 88, 32 224 15 50	
Punkt konsultacyjny Gminnej Komisji		
Rozwiązywania Problemów Alkoholowych		32 224 23 90

## PRZYCHODNIE

Proelmed (pl. Ratuszowy)	32 786 58 00
rejestracja ogólna	32 786 58 13
rejestracja specjalistyczna	32 786 58 12
rejestracja dziecięca	32 786 58 14
Przychodnia (ul. Staszica 4a)	32 786 59 00

## APTEKI

„Arnika” (os. Centrum 7)	32 224 38 39
„Moja Apteka” (ul. Staszica 2/2)	32 736 80 90
„Moja Apteka” (ul. Barlickiego 2)	32 738 90 90
„Dbam o Zdrowie” (ul. Wiejska 1)	32 322 70 95
„Dbam o Zdrowie” (ul. Chopina 17)	32 736 76 37
„Apteka św. Anny” (ul. Wyrska 12B)	32 216 11 14

## INNE

Urząd Miasta	32 324 80 00
Starostwo Powiatowe	32 324 81 00
MDK Ł. Górne	32 224 10 33
MDK Ł. Średnie	32 224 48 18
MDK Ł. Dolne	32 322 94 46
PiMBP (biblioteka)	32 224 14 12
Parafia Ł. Górne	32 224 10 13
Parafia Ł. Średnie	32 224 10 03
Parafia Ł. Dolne	32 224 18 42
MOSiR	32 221 11 38
ORS „Żabka”	32 322 93 82
Środowiskowy Dom	32 737 00 46
Samopomocy	698 639 036
OPS	32 326 23 40, 32 326 23 42

## SZKOŁY

Szkoła Podstawowa nr 1	32 224 10 44
Szkoła Podstawowa nr 5	32 224 12 07
Szkoła Podstawowa nr 6	32 224 32 46
Gimnazjum nr 1	32 224 10 66
Gimnazjum nr 3	32 737 01 17
ZS im. Piastów Śląskich	32 224 10 12
Zespół Szkół Energetycznych i Usługowych	32 224 24 15

## MDK zaprasza...

...na prowadzoną przez Miejski Dom Kultury dla najmłodszych mieszkańców miasta **Akcję Lato**. Szczegóły na stronie internetowej [www.mdklaziska.pl](http://www.mdklaziska.pl).

...**14 sierpnia** do Ośrodka Rekreacyjno-Sportowego Żabka na **Piknik Rodzinny z okazji 100-lecia Elektrowni Łaziska**, początek o godz. **16.00**. Wystąpią m.in. **Zespół Pieśni i Tańca Śląsk** oraz zespół **Baciary**. Prowadzenie **Grzegorz Respondek** i duet **Kola i Jula**.

...**23 września** o godz. **18.00** zapraszamy do sali widowiskowej MDK na występ **cabaretu Ani Mru-Mru** w nowym programie **Ostatnie takie trio**. Bilety w cenie **55 zł (parter)** do nabycia w kasie MDK.

## Zapraszamy na wyjazd

Miejski Dom Kultury zaprasza na wyjazd do **Aquaparku Gino Paradise Bešeňová**. Wycieczka jest zaplanowana na **19 sierpnia (w sobotę)**. Koszt transportu wraz z ubezpieczeniem – **65 zł**. Wstęp będzie płatny na miejscu i wynosi ok. **26 euro** (zniżki dla dzieci do lat 11 oraz osób powyżej 60. roku życia za okazaniem dokumentu ze zdjęciem, zniżki w pakiecie rodzinnym). Wyjazd o godz. **7.00** z zatoczki przed MDK. Ilość miejsc ograniczona. Zapraszamy!

## Akcja Lato

Zapraszamy najmłodszych mieszkańców naszego miasta na wycieczki organizowane przez Miejski Dom Kultury w ramach Akcji Lato. **Proponujemy dzieciom wycieczki i zajęcia na miejscu przez 2 dni w tygodniu – w poniedziałki i środy – w godz. 7.00–16.00**. Podczas całodziennego pobytu w MDK dzieci mogą liczyć nie tylko na **ciekawe wycieczki i interesujące zajęcia prowadzone przez instruktorów na miejscu**, ale również na **trzy posiłki – śniadania, obiady i podwieczorki**

Szczegółowe propozycje na sierpień:  
**2 sierpnia – Kino jest dobre na wszystko**. Sprawdzona i lubiana przez dzieci wycieczka do kina na film **Auta 3**. Koszt – **35 zł**.

**7 sierpnia – Odkrywamy Solilandię. Wycieczka do Kopalni Soli w Wieliczce**. Podczas podróży po solnych podziemiach odkrywcy spotkają tajemniczego Skarbnika, rozwiążą rozmaite zagadki oraz quiz, a także pobawią się w towarzystwie skrzata – soliludka. Koszt – **65 zł**.

**9 sierpnia – Gdzie ukrył się Tomek?** Wyjazd do Muzeum Śląskiego, gdzie trzeba będzie wytropić Tomka na specjalnie przygotowanej wystawie inspirowanej przygodami głównego bohatera powieści Alfreda Szklarskiego. Koszt – **35 zł**.

**14 sierpnia – Kolorowa i słodka Jura**. Odwiedzimy Żarki i tamtejszą manufakturę słodczy, gdzie każde dziecko będzie mogło samodzielnie stworzyć pysznego lizaka, oraz pracownię zabawek, w której powstaną indywidualnie zaprojektowane, kolorowe pamiątki z Jury. Koszt – **60 zł**.

**16 sierpnia – Śladami dawnej magii**. Podczas tej wycieczki, dzieci będą mogły posłuchać niesamowitych opowieści o pradawnych wierzeniach, obrzędach,

tradycjach, utopcach i innych stworach w scenerii Górnos Śląskiego Parku Etnograficznego w Chorzowie. Koszt – **35 zł**.

**21 sierpnia – Kino jest dobre na wszystko**. Ponownie sprawdzona i lubiana przez dzieci wycieczka do kina. Koszt – **35 zł**.

**23 sierpnia – Obóz poszukiwaczy skarbów**. W przepięknej scenerii chudeckiego zamku, dzieciaki spotkają się z rycerzem, który pomoże im w znalezieniu najprawdziwszego skarbu. Będą musiały zbudować sztafas, „ustrzelić” z łuku zwierzynę, rozpalic ognisko. Poza tym czekają na nich rycerskie walki, ścinanie smoczych jaj mieczem, czy wyścigi w drewnianych nartach. Koszt – **40 zł**.

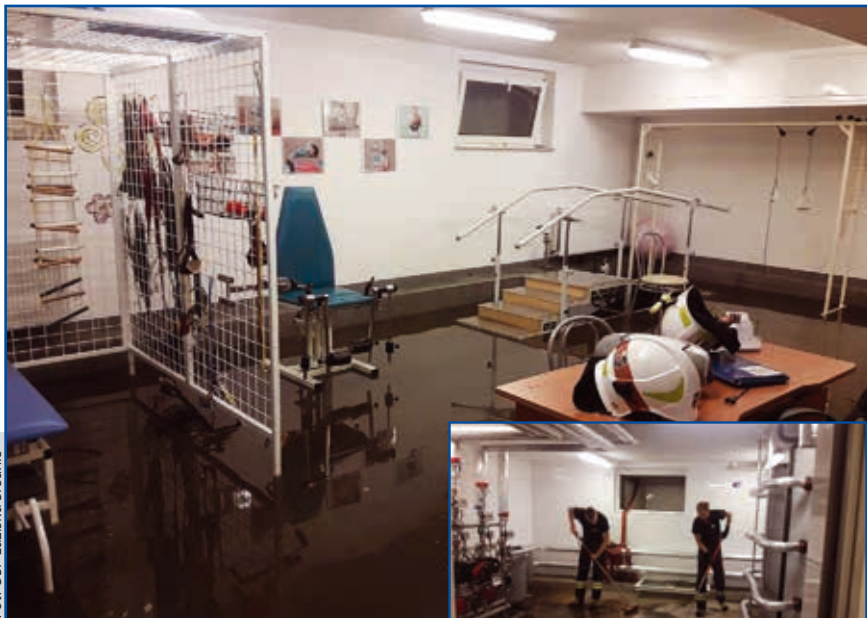
**28 sierpnia – Turniej bowlingowy** w łaziskiej kręgielni. Po dwóch godzinach sportowej rywalizacji, powrót na miejsce, gdzie o dalszą dobrą zabawę i brak nudy zadbają panie instruktorki. Koszt – **30 zł**.

**30 sierpnia – Piknik na zakończenie wakacji**. Wszystkie dzieci zapraszamy do wspólnej zabawy na taras przed Miejskim Domem Kultury. Animacje, zabawy z mydlanymi bańkami, tańce, śpiewy, konkursy... czyli wszystko to, co dzieciaki lubią najbardziej! W tym dniu zabawa potrwa od **10.00 do 14.00**.

## Zakład przy ul. Staszica znów zalany

**G**wałtowna ulewa, jaka przeszła nad Łaziskami wieczorem 24 lipca pozostawiła niestety swoje ślady w naszym mieście. Woda pojawiła się w piwnicach w dwóch domach prywatnych –

przy ulicach Szkolnej i Radosnej, a także w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym w Łaziskach Średnich. Interwencje podjęły wszystkie łaziskie Ochotnicze Straże Pożarne.



Fot. OSP Łaziska Średnie

Strażacy z OSP Łaziska Średnie interweniowali w zalanym budynku Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego

W Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym woda pojawiła się w pomieszczeniach piwnicznych o łącznej powierzchni 375,50 m<sup>2</sup>. Znajdują się tam m.in. sale przeznaczone do kinezyterapii, fizykoterapii, hydroterapii, a także toaleta, natryski oraz węzeł ciepły. Pomieszczenia zostały wysprzątane i osuszone, wykonane zostały również pomiary elektryczne, w tym stan izolacji zalanych urządzeń. 25 lipca służby administracyjno-techniczne Centrum Zdrowia w Mikołowie wraz z przedstawicielami Starostwa Powiatowego w Mikołowie – właściciela nieruchomości określili zakres robót, które mają zabezpieczyć obiekt przed kolejnym zalaniem w przypadku intensywnych opadów.

Przypomnijmy, już po raz drugi doszło do zalania zakładu przy ul. Staszica. W ubiegłym roku – 31 lipca ulewa również nie oszczędziła budynku. Woda pojawiła się wówczas w piwnicach po raz pierwszy. Wtedy przyczyną zalania była niedrożna studzienka burzowa znajdująca się na parkingu ośrodka, która nie odprowadzała nadmiaru wody i zanieczyszczeń spływających z parkingu powyżej. To z kolei spowodowało, że zaczęły się one przedostawać przez zamknięte okienko do piwnicy zakładu. Na szczęście wyrządzone szkody nie były wówczas duże i remont nie był konieczny. **Okw**

## RPWiK ma nową siedzibę

Łaziski oddział Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji od 24 lipca prowadzi swoją działalność już w nowej siedzibie – w budynku przy ul. Łazy 5c. *Biuro Obsługi Klienta uruchomiliśmy wcześniej, ale resztę sprzętu przenosiliśmy stopniowo. Oczywiście w naszym starym obiekcie przy ul. Świerczewskiego jeszcze przez jakiś czas będzie zamieszczona informacja o zmianie siedziby – informuje Krzysztof Zalwowski, prezes tyskiego RPWiK-u. Punkt przy ul. Łazy pracuje – tak jak w starej siedzibie – w godz. od 8.00 do 15.00, nie zmienił się również numer telefonu – 32 224 18 37.*

W oficjalnym otwarciu nowej siedziby, które odbyło się w piątek, 21 lipca, poza władzami RPWiK-u, wzięli udział również starosta powiatu mikołowskiego **Henryk Jaroszek**, a także przedstawiciele władz gmin, które podlegają łaziskiemu oddziałowi – burmistrz Łazisk Górnych

**Aleksander Wyra**, burmistrz Orzesza **Mirosław Blaski** oraz wójt Gminy Wyrę **Barbara Prasof**. **Oms**

Fot. M. Spyrka



Budynek RPWiK-u



Fot. K. Wiśniowska

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: prezes RPWiK-u, starosta powiatu mikołowskiego i władarze trzech gmin

## Z NOTATNIKA STRAŻNIKA

- ▶ 10 lipca nietrzeźwego mężczyznę, wobec którego podjęto interwencję na ul. Pstrowskiego, doprowadzono do Izby Wytrzeźwień w Rudzie Śląskiej.
- ▶ 11 lipca ranną sarnę z ul. Morcinka przekazano do Pogotowia Leśnego w Miłkowie.
- ▶ 17 lipca wspólny patrol policjant – strażnik miejski interweniował na ul. Zwałowej w związku z awanturą domową. Sprawcę umieszczono w izbie wytrzeźwień.
- ▶ 19 lipca patrol policjant – strażnik miejski interweniował w sprawie dziewczynki pozostawionej bez opieki. Czynności wyjaśniające w tej sprawie prowadzi policja.
- ▶ 24 lipca na ul. Wyrskiej, wspólnie z patrolem policji, ujęto w godzinach nocnych nietrzeźwego kierowcę. Czynności wykonali funkcjonariusze policji.
- ▶ 24 lipca na ul. Pstrowskiego wspólnie z policjantem zabezpieczono miejsce wycinki drzew.

## ...I POLICJANTA

- ▶ 7 lipca przy ul. Wyszyńskiego, trzy kobiety, prawdopodobnie narodowości romskiej, po uprzednim odwróceniu uwagi domowników, dokonały kradzieży pieniędzy w kwocie 3400 zł działając na szkodę mieszkańców Łazisk Górnych. Postępowanie prowadzi Komisariat Policji w Łaziskach Górnych.
- ▶ 9 lipca policjanci Komisariatu Policji w Łaziskach Górnych zatrzymali sprawcę kradzieży sprzętu ogrodniczego, który włamał się do pomieszczeń piwnicznych budynku przy ul. Kolejowej. Postępowanie prowadzi łaziska policja.
- ▶ 24 lipca policjanci z łaziskiego komisariatu zatrzymali mieszkańca Łazisk Górnych, który na drodze publicznej kierował samochodem osobowym, znajdując się w stanie nietrzeźwości z wynikiem 1,15 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu oraz posiadał orzeczone przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów. Postępowanie prowadzi Komisariat Policji w Łaziskach Górnych.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do ewentualnych świadków o przekazywanie do KP w Łaziskach Górnych informacji, które mogą się przyczynić do ustalenia tożsamości przestępców lub odzyskania utraconego mienia. Zapewniamy anonimowość.

## Pijana błąkała się z niemowlakiem

W środku nocy policjanci łaziskiego komisariatu otrzymali zgłoszenie, że ulicami miasta spaceruje nietrzeźwa kobieta, która prowadzi wózek z dzieckiem. Kiedy funkcjonariusze dotarli na miejsce, okazało się, że 22-latkka miała ponad 1,5 promila alkoholu.

24 lipca, o godz. 2.30, dyżurny łaziskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie, że w pobliżu jednej ze stacji benzynowych błąka się młoda, nietrzeźwa kobieta z wózkiem, w którym jest małe dziecko. Okazało się, że 22-letnia mieszkanka Wyr jest kompletnie pijana. Miała ponad 1,5 promila alkoholu. Kobieta twierdziła, że właśnie wraca do domu. Na miejsce wezwano karetkę pogotowia.

Po wstępnych badaniach, przekazano 8-miesięcznego chłopca pod opiekę babci. Policjanci sprawdzają, czy mieszkanka Wyr, będąc pod wpływem alkoholu, nie stworzyła zagrożenia dla życia lub zdrowia dziecka. Jeśli tak się stało, grozić jej może kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności. O sytuacji zostanie też powiadomiony sąd rodzinny.

**Ored.**

## Wypadek na quadzie

Na ul. Wspólnej doszło do wypadku z udziałem 16-latkka, który jechał quadem, mimo że nie posiadał uprawnień. Chłopak stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w bok prawidłowo jadącego samochodu marki Renault Clio

Do wypadku doszło 8 lipca przed godz. 16.00. Jak wynika z informacji policji, 16-latek nie dostosował prędkości do warunków panujących na jezdni, na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w bok prawidłowo jadącego samochodu. Młody łaziszczanin nie miał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Policja jest w trakcie ustalania danych właściciela quada. Zgodnie z prawem, on również poniesie konsekwencje – grozi mu kara grzywny

za udostępnienie pojazdu osobie nieposiadającej uprawnień. Quad nie był ani zarejestrowany, ani też ubezpieczony, nie został także dopuszczony do ruchu. 16-latek ze złamaną nogą został przewieziony na obserwację do jednego z katowickich szpitali. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Za brawurową jazdę bez uprawnień odpowie przed sądem rodzinnym. 22-letni mieszkaniec Tarnowa, kierowca samochodu renault clio, nie odniósł żadnych obrażeń. **Ored.**

## Uwaga na domokrądców

Po raz kolejny ofiarami padły osoby starsze, których ufność została wykorzystana. Tym razem oszustki okradły małżeństwo, zabierając 3400 zł. Policja apeluje o ostrożność i czujność zwłaszcza do osób w podeszłym wieku oraz mieszkających samotnie

W piątek, 7 lipca, do jednego z mieszkań znajdujących się w budynku wielorodzinnym przy ul. Wyszyńskiego zapukały trzy kobiety, prawdopodobnie narodowości romskiej. Prosiły o jedzenie. 81-letnia łaziszczanka, nie zastanawiając się długo, postanowiła im pomóc. Przeszła do kuchni, żeby przygotować posiłek. Trzy oszustki natychmiast wykorzystały okazję, dla niepoznaki zrobiły małe zamieszanie w mieszkaniu, zabrały schowane w szafce pieniądze i uciekły. Małżeństwo straciło

3400 zł, które odkładało od dłuższego czasu z emerytury. **Okw**

Policja apeluje, aby zwracać szczególną uwagę na osoby obce, odwiedzające nasze domy. Najlepiej nie korzystajmy z ich usług albo poprośmy sąsiada lub znajomego, żeby towarzyszył nam w czasie takiej wizyty. Tylko dzięki ostrożności i przezorności możemy uniknąć nieprzyjemnych konsekwencji. O wszelkich próbach kradzieży lub wyłudzeń pieniędzy informujmy policję, korzystając z numeru alarmowego 997 lub 112.

## Nowe nazwy – nowe tablice

Zgodnie z zapisami ustawy dekomuni-kacyjnej, od 2 września osiem ulic w Łaziskach zmieni swoje nazwy. W sprawie pięciu radni już podjęli decyzję i nazwy propagujące ustrój totalitarny zostały zmienione. Przypomnijmy, że teraz zamiast ul. gen. Karola Świerczewskiego mamy św. Jana Pawła II, a dawna ul. Wincentego Pstrowskiego to teraz św. Barbary. Ul. Jana Krasickiego zmieniono na

*Pamięci Narodowej w sprawie Karola Stryi. W związku z tym, że ten wybitny dyrygent, profesor i pedagog tworzył i pracował w okresie PRL-u, zalecane było uzyskanie oświadczenia IPN-u – wyjaśnia Katarzyna Morawiec z Biura Promocji i Rozwoju Miasta.*

Mieszkańcy na wypełnienie i dostarczenie ankiet do Urzędu Miejskiego mają czas do 19 sierpnia. 21 sierpnia na stro-

**ul. św. Jana Pawła II**  
dawniej ul. gen. K. Świerczewskiego

Projekty tablic z nowymi nazwa-mi są już gotowe

**ul. Skowronków**  
dawniej ul. J. Marchlewskiego

Ignacego Krasickiego, Aleksandra Zawadzkiego – na Tadeusza Zawadzkiego, a Jana Marchlewskiego – na Skowronków.

W przypadku ul. 22 Lipca, Fornalskiej i Sawickiej pojawiły się kontrowersje, ponieważ w czasie konsultacji społecznych zgłoszono kilka propozycji ze sporym poparciem. W związku z tym decyzję w tej sprawie muszą podjąć sami mieszkańcy ulic. 12 lipca ankiety z proponowanymi nazwami trafiły do mieszkańców ul. 22 Lipca, którzy wybierają między ul. Górnośląską a Klachowcem. Również od 12 lipca w sprawie nowej nazwy mogą wypowiedzieć się łaziszczanie z ul. Fornalskiej – mają trzy propozycje do wyboru: Familijną, Sikorek i Mikołaja Kopernika. Do mieszkańców ul. Sawickiej ankiety z propozycją ul. Słowików albo Karola Stryi zostały dostarczone 17 lipca. *Opóźnienie związane było z koniecznością uzyskania opinii Instytutu*

nie internetowej UM zostaną opublikowane wyniki i wówczas okaże się, jakie nazwy wybrali łaziszczanie.

Po wejściu w życie ustawy miasto ma obowiązek zmienić tabliczki z nazwami. Urząd Miejski już zlecił wykonanie projektu nowych tablic dla pięciu ulic, które we wrześniu zawisną przy zmienionych drogach. Żeby uniknąć nieporozumień i ułatwić dotarcie do celu – zwłaszcza osobom spoza naszego terenu – na tablicach poza nową nazwą ulicy pojawi się również stara. Na niebieskim tle duży napis ośmiocentymetrowymi literami będzie informował o nowej nazwie, a pod spodem – o połowę mniejszy napis przypomni starą, np. ul. św. Jana Pawła II, dawnej ul. gen. K. Świerczewskiego. Mieszkańcy ulic o zmienionych nazwach nie muszą wyrabiać na nowo dokumentów. Nowy adres będzie pojawiać się przy wyrabianiu dowodu po upływie jego czasu ważności. **Oms**

## Będzie czyściej?

Spostrzegawczy mieszkańcy Łazisk z pewnością zauważyli od razu – na terenie miasta pojawiły się nowe kosze na śmieci. *Od początku czerwca pracownicy Zakładu Inżynierii Miejskiej zamontowali już 100 sztuk nowych koszy na śmieci. Najbardziej zniszczone zostały wymienione, natomiast dodatkowe pojemniki zostały rozmieszczone w wielu nowych miejscach, głównie tam, gdzie widzieliśmy zapotrzebowanie na nie, wynikające ze sprzątan*

*miasta – informuje Mariusz Piwo-warczyk z Zakładu Inżynierii Miejskiej. W sumie za ok. 60 tys. zł zakupiono 140 nowych koszy na śmieci. Do końca sierpnia wszystkie zostaną ustawione w różnych częściach Łazisk. Pozostaje mieć nadzieję, że kosze będą używane zgodnie z przeznaczeniem, a jednocześnie zmniejszą ilość dzikich wysypisk. Z pewnością już wkrótce przekonamy się, czy nie były to tylko płonne nadzieje... Okw*

**W** poprzednim numerze Gazety Łaziskiej pojawił się artykuł o serii pożarów na Bradzie, do jakich doszło w ostatnich miesiącach. Jak się okazuje, część interwencji strażaków w tym rejonie, to wynik zwykłej zabawy grupy dzieciaków, która z nudów, postanowiła sięgnąć po zapalniczki.

Grupa liczy pięć osób – najstarsza ma 15 lat, najmłodsza – 11. Jak na razie, szajka miejscowych nastolatków odpowie za podpalenia, do których doszło na przełomie czerwca i lipca przy ul. Kolejowej – pożar pustostanu po byłym zakładzie szklarskim oraz krzewów ozdobnych na terenie jednej z posesji prywatnych.

To jednak nie wszystkie przewinienia małolatków. W obszernym materiale zebranych przez łaziskiego dzielni-

## Podpalacze z Brady przed sądem

cowego tego rejonu st.sierż. **Rafała Babińskiego** są też inne występki nastolatków, którymi zajmie się już sąd rodzinny (z uwagi, że żaden ze sprawców nie skończył jeszcze 17 lat). W sumie grupa młodych wandalów odpowie za pięć czynów – poza podpaleniami są jeszcze m.in. zniszczenie zjeżdżalni znajdującej się na placu zabaw oraz drzwi wejściowych do jednego z budynków.

Czy fakt, że sprawa ujrzała światło dzienne i zajmą się nią odpowiednie instytucje poskromi nieco młodych awanturników, którzy nie przebiegają w środkach poszukując rozrywki? Na pewno uspokajają nieco zapewnienia łaziskiej policji, która nie zamierza zaprzestać kontrolowania tej części dzielnicy. *Cały czas staramy się prowadzić wzmożone działania w rejonach ulic Kolejowej, Prądnej i Torowej. Teren jest nieustannie monitorowany przeze mnie, a także pozostałych policjantów. Zwracam się z prośbą do mieszkańców Brady, aby widząc niepokojące zachowania ze strony grupy nieletnich, bezpośrednio informowali mnie o sytuacji – mówi dzielnicowy tej części Łazisk, z którym można się kontaktować pod następującymi numerami telefonów – 32 226 85 35, 723 656 683.*

**Ored.**

# Bezpiecznie na Żabce?

Podczas wakacyjnych upałów wyprawa na basen to doskonały pomysł na spędzenie wolnego popołudnia w gronie rodzinnym czy w towarzystwie znajomych. Jednak co zrobić z wartościowymi rzeczami, kiedy wszyscy opuszczamy koc, aby ochłodzić się nieco w basenie? Czy zawsze ktoś musi zostać i pilnować bagaży? Jak zabezpieczyć się przed ewentualną kradzieżą? Najważniejsze zasady przypomina kierownik zespołu obiektów sportowo-rekreacyjnych MOSiR-u – **Łukasz Stencel**

*ORS Żabka jest pływalnią odkrytą bardzo bezpieczną, gdzie naprawdę rzadko dochodzi do kradzieży. W tym sezonie nie odnotowaliśmy jeszcze ani jednej sytuacji*

*tego typu – z czego bardzo się cieszymy. W poprzednich latach zdarzyły się przypadki, że komuś z gości odwiedzających zniknęła biżuteria lub telefon. Wtedy od razu podejmujemy stosowne kroki – informuje kierownik obiektu. W sytuacji, gdy dochodzi do zgubienia biżuterii, zostaje powiadomiona cała obsługa kąpieliska. W czasie czyszczenia dna basenów czy łapaczy basenowych pracownicy z pewnością zwrócą uwagę, czy jakiś przedmiot przypadkowo*

*decyzję, gdy istnieje choć cień szansy na odzyskanie zguby – zwraca uwagę Łukasz Stencel. Warto jednak pamiętać, że nie każda rzecz, która znika z zasięgu naszego wzroku, od razu staje się łupem złodzieja. Kilkakrotnie zdarzyło mi się znaleźć rzecz, którą zgubiła osoba odwiedzająca basen, zostawiając ją przez swoje roztargnienie w szafce w przebieralni czy na umywalce w toalecie. Bywało również, że złapałem złodzieja na gorącym uczynku – mówi Łukasz Stencel.*

*W jaki sposób zatem zabezpieczyć się przed ewentualną kradzieżą? Jeśli nie jest*

## OGŁOSZENIA DROBNE

### OFERTY BIURA NIERUCHOMOŚCI „MIKO”

Tel: 504 222 975; 32 790 53 88; [www.nieruchomosci-miko.pl](http://www.nieruchomosci-miko.pl)

- Łaziska G. ul. Chopina 51,7 3m<sup>2</sup>, 159 900 zł
- Łaziska G. ul. Mickiewicza 44,10 m<sup>2</sup>, 135 000 zł
- Łaziska G. ul. Dworcowa 59,10 m<sup>2</sup>, 155 000 zł
- Łaziska G. ul. Chopina 68,13 m<sup>2</sup>, 149 000 zł
- Łaziska Śr. ul. Wyrska 54,52 m<sup>2</sup>, 167 000 zł
- Łaziska Śr. ul. Wyrska 31,20 m<sup>2</sup>, 72 000 zł
- Łaziska Śr. ul. Staszica 37,09 m<sup>2</sup>, 82 000 zł
- Łaziska Śr. ul. Staszica 102,11 m<sup>2</sup>, 219 000 zł
- Do wynajęcia Łaziska G. ul. Poczтовая 73 m<sup>2</sup>, 2000 zł + media
- Dom Łaziska G. 149 m<sup>2</sup>, dz. 1646 m<sup>2</sup>, 265 000 zł
- Dom Łaziska G. 187 m<sup>2</sup>, dz. 617 m<sup>2</sup>, 275 000 zł
- Dom Łaziska G. 126 m<sup>2</sup>, dz. 761 m<sup>2</sup>, 430 000 zł
- Dom Mikołów 120 m<sup>2</sup>, dz. 700 m<sup>2</sup>, 349 000 zł
- Dom Łaziska G. 200 m<sup>2</sup>, dz. 927 m<sup>2</sup>, 299 000 zł
- Dom Mikołów 120 m<sup>2</sup>, dz. 2210 m<sup>2</sup>, 449 000 zł
- Dom Łaziska G. 200 m<sup>2</sup>, dz. 1237 m<sup>2</sup>, 399 000 zł
- Do wynajęcia dom Mikołów 180 m<sup>2</sup>, dz. 675 m<sup>2</sup>, 2000 zł+media



Fot. udostępnione przez UM

*W upalne dni Żabkę odwiedzają prawdziwe tłumy się tam nie zapodział. Poinformowani zostają również ratownicy na wypadek gdyby zgłosił się do nich ktoś ze zgubą. W przypadku, gdy giną dokumenty bądź telefon, przeprowadzony zostaje szczegółowy wywiad z właścicielem, w celu zdobycia jak największej ilości informacji o zagubionej rzeczy. Kiedy rzecz się nie odnajduje, wtedy jej właściciel musi podjąć decyzję, czy zgłosić zagubienie bądź kradzież w komisariacie policji. Zwykle osoba podejmuje taką*

*to konieczne, nie zabieramy cennych przedmiotów na kąpielisko. Kiedy jednak rzeczy znajdują się już w naszym bagażu, zostawmy je lepiej w szafkach, które objęte są monitoringiem. Idąc się kąpać, pamiętajmy, żeby nie zostawiać rzeczy wartościowych w miejscach widocznych i łatwo dostępnych dla złodzieja. To najczęstszy błąd, jaki popełniamy. Warto natomiast poprosić sąsiada, aby w czasie kąpeli, zerknął na nasze rzeczy – radzi kierownik. Okw*

## R E K L A M A

**gazeta łaziska**

Zapraszamy do ogłaszania się w naszej rubryce „Ogłoszenia drobne”

- ◆ ogłoszenie drobne - 1,00 zł za słowo
- ◆ ogłoszenie drobne w ramce - 1,20 zł za słowo
- ◆ ogłoszenie drobne w negatywie - 1,50 zł za słowo

Ogłoszenia dotyczące kupna, sprzedaży lub wynajmu mieszkań i domów zamieszczany za darmo!

„Gazeta Łaziska”, ul. Świerczewskiego 2  
te. 32 738 92 29, [gazetalaziska@mdk.laziska.pl](mailto:gazetalaziska@mdk.laziska.pl)

## Kamizelki dla strażaków

12 kamizelek ostrzegawczych otrzymała jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Łaziskach Średnich. Jest to prezent od firmy Jagatex Odblaski. Jak zaznaczają strażacy, materiał, z którego kamizelki zostały wykonane, to przepuszczalna siatka nie obciążająca dodatkowo termicznie strażaków pracujących niejednokrotnie w bardzo ciężkich warunkach. Ponadto mają ogromną ilość elementów odblaskowych – paski pionowe, poprzeczne, napis STRAŻ, co z pew-

nością przełoży się na bezpieczeństwo ratowników pracujących na drogach. Bardzo cieszy nas fakt, że znajdują się jeszcze firmy, które okazują swoją bezinteresowną pomoc tym, którzy realizują ją na co dzień na rzecz społeczeństwa. Z całą pewnością polecamy innym jednostkom zakup tego typu środków ochrony strażaków, ponieważ zwiększa to ich bezpieczeństwo – zaznacza **Arkadiusz Bartoszczyk**, naczelnik OSP Łaziska Średnie. Oms

## Dla dzieciaków i młodzieży

Pod koniec lipca dobiegła końca budowa placu zabaw przy nowym ośrodku zdrowia w centrum miasta. Najmłodszy od razu postanowili wypróbować nowe urządzenia do zabawy, zwłaszcza, że pogoda sprzyjała harcom.



Fot. K. Wiśniowska

Dzieci już chętnie odwiedzają...

Przypomnijmy, że nowy plac to inwestycja zrealizowana przez łazicki Urząd Miasta, stanowiąca „rekompensatę” za zlikwidowane miejsce zabaw w związku z budową przychodni.

Przy okazji nowej inwestycji, postanowiliśmy również zapytać w łazickich

spółdzielniach, czy przymierzają się do podobnych inwestycji właśnie z myślą o dzieciach i młodzieży? Jak się okazuje, sporo dzieje się w SM Hutnik, która jeszcze w kwietniu skończyła remont boiska na os. Energetyków. Wymieniono

tam ogrodzenie, nawierzchnię asfaltową zamieniono na poliuretanową, pojawiły się nowe bramki, kosz do koszykówki, zamontowano piłkochwyty. Powstał też nowy chodnik przy boisku. Koszt tej inwestycji wyniósł prawie 140 tys. zł. To jednak nie wszystko, już wkrótce po-

wstanie również nowy nieduży plac zabaw w okolicy budynku przy ul. Chopina 14. Postępowanie przetargowe zostało zakończone, wyłoniliśmy wykonawcę. Zgodnie z podpisaną umową prace w terenie rozpoczną się już w sierpniu, a ich ukończenie planowane jest na koniec września – informuje **Wojciech Huptys**, prezes SM Hutnik. Plac zabaw zostanie wyposażony w huśtawkę podwójną, piaskownicę oraz zestaw wieżowy ze zjeżdżalnią. Na całej jego powierzchni położona zostanie nawierzchnia poliuretanowa. Dodatkowo w obrębie miejsca harców dzieci zostaną ustawione dwie ławki. Pozostałe spółdzielnie, jak nie razie, nie planują inwestycji o takim charakterze.



...nowy plac zabaw przy ośrodku zdrowia w centrum miasta

## Nowości przy P6

Pod koniec lipca zmodernizowano dwa place zabaw przy Przedszkolu nr 6 w Łaziskach Średnich. W strefie dla maluszków pojawiły się trzy nowe urządzenia, m.in. domek i lokomotywa z wagonikiem. Natomiast w strefie dla starszaków zamontowano pięć nowych urządzeń, są to m.in. domek, labirynt i piramida linowa. Część starych urządzeń, ze względu na zbyt duże zużycie, została rozmontowana.

Placówka wzbogaci się wkrótce również o dodatkowe miejsca postojowe dla samochodów. Wzdłuż ogrodzenia za kapliczką powstaje nowy parking. Po wykonaniu podbudowy, położona zostanie kostka brukowa. W sumie ma tam powstać 15 miejsc parkingowych. Będzie to spore udogodnienie dla rodziców przywożących swoje dzieci do przedszkola. Do tej pory placówka dysponowała jedynie parkingiem przy wejściu.



Fot. K. Wiśniowska

Dzieci z Przedszkola nr 6 z nowych placów zabaw będą mogły korzystać już w sierpniu podczas dyżuru placówki

Oms

# Święto Policji

19 lipca swoje święto obchodzili policjanci. Tego dnia w Miejskim Domu

Kultury w Mikołowie odbyła się uroczystość, podczas której zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Katowicach podinsp. **Mariusz Krzystyniak** oraz komendant powiatowy policji

w Mikołowie podinsp. **Rafał Głuch** wręczyli 61 policjantom akty mianowania na wyższe stopnie. Wśród funkcjonariuszy pracujących w łazickim komisariacie awansy otrzymali: na stopień aspiranta sztabowego: st.asp. **Krzysztof Plekaniec**, st.asp. **Krzysztof Wojtynek** i st.asp. **Paweł Krzyziński**. Asp. **Adam Pomykoł** awansował na stopień starszego aspiranta. Z kolei na stopień młodszego aspiranta akt mianowania odebrał sierż. szt. **Michał Czerepkowski**. St. post. **Jakub Halicki**, st. post. **Radosław Janik**, st. post. **Tomasz Lach** i st. post. **Maciej Mitura** otrzymali awans na stopień sierżanta. Za wzorową postawę, rzetelne wykonywanie obowiązków służbowych oraz zaangażowanie w pracę na rzecz komisariatu w Łaziskach Górnych oraz Komendy Powiatowej Policji w Mikołowie burmistrz Łazisk Górnych – **Aleksander Wyr**a wyróżnił również cztery pracownice cywilne – **Aleksandrę Imieł**, **Barbarę Małyś**, **Joannę Waszczuk** i **Agnieszka Skibę**. Okw



Fot. Ł. Podkowiak

Akty mianowania na wyższe stopnie służbowe wręczono 61 policjantom

## Dzielnicowy Roku

St. sierż. **Rafał Babiński** z łazickiego komisariatu policji został zwycięzcą konkursu ogłoszonego przez Komendę Powiatową Policji w Mikołowie – **Dzielnicowy Roku** w powiecie mikołowskim. To jednak nie jedyny funkcjonariusz związany z Łaziskami, który stanął na podium w konkursie. II miejsce zajął sierż. szt. **Dariusz Cuber** z mikołowskiej komendy, a III – sierż. szt. **Michał Czerepkowski**, dzielnicowy działający na terenie naszego miasta. Uroczyste wręczenie wyróżnień laureatom nastąpiło 19 lipca w domu kultury w Mikołowie podczas obchodów Święta Policji

Konkurs na najlepszego dzielnicowego powiatu mikołowskiego zakończył się dokładnie 30 czerwca. Przez dwa miesiące mieszkańcy powiatu, a także osoby, które w jakikolwiek sposób współpracują z dzielnicowymi, oddawały głosy na swojego faworyta drogą internetową bądź wypełniając ankietę papierową w komisariatach lub siedzibie komendy. W sumie oddano 140 głosów na 16 funkcjonariuszy startujących w rywalizacji.

Zwycięzca konkursu – **Rafał Babiński** skończył Szkołę Policyjną w Katowicach w 2012 roku. Najpierw skierowany został do Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Mikołowie, a później rozpoczął pracę w łazickim komisariacie, trafiając do Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego. Od stycznia 2017 roku jest dzielnicowym w łazickiej jednostce. Pan Rafał jest również instruktorem strzelań policyjnych, a także taktyki i techniki interwencji policyjnych, skończył też studia podyplomowe z zakresu pedagogiki i psychologii na UŚ w Kato-

wicach. *Byłem zaskoczony wynikiem konkursu, ponieważ jest to pierwsze takie wyróżnienie w mojej karierze policyjnej. Zawsze staram się robić to, co do mnie należy najlepiej jak potrafię* – podkreśla **Rafał Babiński**, który choć obecnie jest

mikołowianinem, to z naszym miastem wiąże go nie tylko obowiązki służbowe. Warto dodać, że właśnie w Łaziskach wychowywał się i dorastał.

Przypomnijmy, że łazicki dzielnicowy, laureat konkursu, ma pod swoją opieką rejon nr 10, w skład którego wchodzi ulice: Barlickiego, Brada, Cegielniana, Cicerz, Cieszyńska, Górna, Kąty, Kieszki, Kolejowa, Kościelna, Łączna, Malinowa, Młyńska, Moniuszki, Okrężna, Orzeska, Paprotna, Prądna, plac Ratuszowy, Pszczelna, Przysiółki, Rolna, Salamander, Sobieskiego, Spokojna, Starowiejska, ks. Szwedzi, Szybowa, Torowa, Wąska, Wiejska, Zakątek, Zielona.

Okw



Fot. Ł. Podkowiak

W pierwszym rzędzie, trzeci od lewej st. sierż. **Rafał Babiński** – **Dzielnicowy Roku** w powiecie mikołowskim



# Ocalił od zapomnienia

– rozmowa ze Zbigniewem Lorkiem

Początkowo miała to być niewielka, przykładowa izba pamięci. Dzisiaj to ponad 6800 eksponatów na ponad 1000 m<sup>2</sup> powierzchni wystawowej. Muzeum Energetyki, zlokalizowane w najstarszym budynku Elektrowni Łaziska, dawnej rozdzielni 60 kV, jest częścią Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego, który w 2010 roku wszedł w skład Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego. Ale muzeum zapewne nie powstałoby, gdyby nie **Zbigniew Lorek** i jego zapał, pasja, bezinteresowne zaangażowanie, chęć ocalenia części historii naszego regionu. Właśnie za tę działalność – 24 czerwca podczas Świętojańskich Dni Łazisk – odebrał z rąk burmistrza tytuł Honorowego Łaziszczanina Roku

Na początku rozmowy Zbigniew Lorek od razu zaznacza, jak bardzo zależy mu na tym, żeby podziękować, uhonorować i wyróżnić osoby, które bezinteresownie przekazały dziesiątki eksponatów, tworzące dziś bogaty zbiór Muzeum Energetyki. *Bez tego społecznego zrywu – głównie pracowników Elektrowni Łaziska – nie mielibyśmy dzisiaj o czym rozmawiać – mówi Honorowy Łaziszczanin. Siedzimy w pokoju gościnnym w jego domu w Wyrach. Na ścianach obrazy – jak się po chwili okazuje – autorstwa pana Zbigniewa. To takie moje hobby – malowanie i rysowanie – zaznacza skromnie. Na stole, obok pysznego jabłecznika, który upiekła żona **Urszula**, leżą albumy. Jeden to opasty tom pod tytułem Puzzle, w którym pan Zbigniew opisał i udokumentował fotograficznie historię swojej rodziny począwszy od pradziadków. Moja rodzina związana była z koleją. Dziadek był kierownikiem pociągu, ojciec również. Wszystko wskazywało na to, że również będę kolejjarzem, ale moje losy potoczyły się inaczej. W tej księdze udało mi się zebrać naprawdę unikatowe zdjęcia moich krewnych, a najstarszym jest fotografia prababki z 1933 roku – opowiada autor. Obok leży album poświęcony żonie – zdjęcia pani Urszuli i jej pięknego ogrodu, dzieci, wnuków i oczywiście kilka wspólnych zdjęć z mężem. Ogród to od początku do końca dzieło mojej żony – począwszy od pomysłu, na wykonaniu skończywszy. Zresztą żona to taki mój dobry anioł, bez jej wsparcia i cierpliwości nie zrobiłbym tego, co udało mi się zrobić – zaznacza.*

Zbigniew Lorek przyszedł na świat w 1935 roku w Rudzie Śląskiej, ale jego rodzina związana jest z Łaziskami. Tutaj mieszkali i są pochowani jego pradziadkowie. Brat ojca, Stanisław, również był mieszkańcem Łazisk. Był żołnierzem polskim w Anglii, brat również udział w bitwie pod Monte Casino. Wuj został

*pochowany w Łaziskach. 40 lat po jego śmierci z Anglii przesłano nam odznaczenia za jego wojenne zasługi – wspomina pan Zbigniew, który mieszka w Wyrach, ale zawodowo i sentymentalnie związany jest oczywiście z Łaziskami. Pracę w tu-tejszej elektrowni rozpoczął w 1987 roku,*



Fot. z arch. Muzeum Energetyki

Zbigniew Lorek był współzałożycielem Muzeum Energetyki. Do dziś jest z nim silnie związany

najpierw w dziale socjalnym, potem pełnił funkcję kierownika Wydziału Analiz Gospodarczych i Kontroli Wewnętrznej. Przejście w 2000 roku na emeryturę nie oznaczało wcale zerwania związku z łaziskim zakładem, a tym bardziej odpoczynku i zasłużonej bezczynności. Wprost przeciwnie – zaangażowanie pana Zbigniewa pozwoliło stworzyć unikatowe zbiory, które dzisiaj oglądają nie tylko zainteresowani historią techniki z regionu, ale z całego kraju i z zagranicy. *Z propozycją utworzenia niewielkiej, przykładowej izby pamięci wystąpił w 2000 roku ówczesny dyrektor elektrowni Klemens Ścierański. W czerwcu powołał zespół roboczy do spraw zorganizowania na terenie elektrowni ekspozycji eksponatów i pamiątek technicznych*

*z całego okresu jej działalności – wspomina Zbigniew Lorek, który stanął na czele zespołu. Dwa lata później został prezesem powołanego stowarzyszenia pod nazwą Polskie Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Energetyki, które przejęło wszelkie sprawy związane z powstaniem i funkcjonowaniem Muzeum Energetyki.*

*Kiedy pan Zbigniew podejmuje się jakiegoś zadania, oddaje się mu całkowicie. Tak było również z muzeum. Zbieraliśmy eksponaty od byłych i ówczesnych pracowników, którzy chętnie dzielili się tym, co mieli. Oczywiście rozpocząłem także poszukiwania na własną rękę. Wizyty na targach staroci stały się normą. Do naszych najcenniejszych eksponatów należy oczywiście ponad 100-letnia żarówka Edisona. Do Polski trafiła z Rodezji, gdzie świeciła do 1970 roku. Pojechałem po nią do Częstochowy i przywiozłem do muzeum. Żarówka zapalana jest raz*

*w roku, w święto Trzech Króli – w czasie tzw. Święta Światła. Innym eksponatem, który ma dla mnie szczególne znaczenie, jest generator prądu z niemieckiego okrętu wojennego zatopionego pod koniec wojny w okolicy Gdańska. Pamiętam, że jako dziecko widziałem ten okręt na własne oczy, więc kiedy okazało się, że można zasilić zbiory muzeum jakimś jego elementem, zrobiłem wszystko, żeby to się udało. Ten generator waży 7 ton, więc pojawił się problem z transportem, oczywiście nie mieliśmy na to pieniędzy. Tutaj znowu nie zawiedli ludzie dobrej woli. Dzięki ich inicjatywie generator trafił do muzeum – opowiada o zbieraniu eksponatów Honorowy Łaziszczanin. Kolejnym interesującym nabytkiem jest kombi-*



## Ocalił od zapomnienia

9

nezon do prac pod napięciem. Został stworzony przez **Bogumiła Dudka** z Polskiego Komitetu Bezpieczeństwa w Energetyce. Jego tajemnica tkwi w specjalnym materiale, w którym zastosowano srebrne nici. Tworzą one tzw. Klatkę Faradaya, która ochrania osobę w kombinezonie od skutków działania elektromagnetycznego.

Wśród tysięcy eksponatów, które udało się pozyskać, znajduje się ocalony fragment rozdzielni ze szwajcarskim wyłącznikiem wysokiego napięcia, który jest głośniejszy podczas pracy niż armata, jest turbina parowa z czasów wojny, przedwojenny silnik na biogaz, przyrządy pomiarowe, aparatura zabezpieczeniowa i laboratoryjna, domowe odbiorniki prądu, komputery, żarówki, lampy elektronowe, elektronika, sprzęt strażacki. Znajdują się tam również zdjęcia, mapy, filmy i dokumenty. *Jednym z pierwszych darczyńców jest na przykład obecny burmistrz, który przekazał unikatowe zdjęcia. Natomiast prawie pięć ciężarówek różnych eksponatów podarował nam i dostarczył na własny koszt pasjonat historii i zabytków, mikołowianin Zygmunt Kałużny. Z kolei Stanisław Kotowski z Elbląga, który jest członkiem naszego towarzystwa, podczas jednego ze spotkań wyjął z portfela 1000 zł i przeznaczył na rzecz muzeum – opowiada pan Zbigniew i zwraca uwagę na bezinteresowne zaangażowanie wielu osób. – *Wie pani, że nawet młodzi ludzie włączali się w tworzenie naszych zbiorów? Przez kilka lat uczyłem w szkole przy elektrowni i pamiętam, że kilku chłopców po zdaniu matury przez parę miesięcy pracowało przy ewidencjonowaniu eksponatów.**

Zbigniew Lorek za swoje zaangażowanie został honorowym prezesem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Energetyki oraz członkiem Rady Muzealnej. W czasie swojej pracy przy tworzeniu muzeum, równocześnie pisał do czasopisma Elektro Łaziska felietony z cyklu Z notatnika muzealnika. Wszystkie zgromadzone przez ten czas materiały zebrał w całość i chce wydać w formie książki: – *To ma być hołd oddany wszystkim ludziom, którzy przyczynili się do powstania tego niezwykłego miejsca. Bo Muzeum Energetyki to zbiorowy wysiłek wielu entuzjastów, którzy zasługują na uznanie.*

Małgorzata Strzelczyk

## ZIM na Chopina

Zakończył się remont pomieszczeń po byłej przychodni przy ul. Chopina. Swoją siedzibę będzie tam miał Zakład Inżynierii Miejskiej. *Jesteśmy w trakcie odbiorów. Czekamy na decyzję powiatowego inspektora nadzoru budowlanego o dopuszczeniu pomieszczeń do użytkowania i dopiero wtedy będziemy mogli rozpocząć przeprowadzkę – informuje Antoni Moroń*, dyrektor ZIM-u. Do dyspozycji pracowników zostało tam zagospodarowanych prawie 500 m<sup>2</sup> powierzchni. Są

biura, punkt obsługi klientów oraz szatnie – męska i damska – z sanitariatami.

W budynku przy ul. Chopina 5 ZIM zajmował w sumie 145 m<sup>2</sup> – pomieszczenia biurowe na parterze oraz szatnie i magazyn w piwnicach. Po przeprowadzce zwolnione pomieszczenia w piwnicach pozostaną do dyspozycji PGKiM, zarządcy budynku, natomiast pomieszczenia biurowe na parterze mają być dostosowane do potrzeb Ośrodka Pomocy Społecznej. **oms**



Fot. K. Wiśniewska

Pomieszczenie socjalne dla pracowników w nowej siedzibie ZIM-u

## Święto Śląskiej Flagi

Z inicjatywy Ruchu Autonomii Śląska wakacyjny weekend – od 14 do 16 lipca – został poświęcony obchodom Dnia Ślōnskiyj Fany. Święto upamiętniało rocznicę uchwalenia Statutu Organicznego Województwa Śląskiego, który przyjęto 15 lipca 1920 roku. Cały powiat mikołowski włączył się w akcję. Centralnym wydarzeniem obchodów był żółto-niebieski korowód – Marsz Autonomii – który w samo południe, 15 lipca wyruszył z katowickiego placu Wolności. Nie zabrakło w nim również mieszkańców naszego miasta. **Ored.**



Fot. M. Strzelczyk

Łaziska Górne również włączyły się w obchody Dnia Ślōnskiyj Fany

# Małżeńskie jubileusze

Aż 26 par zostało uhonorowanych za wieloletnie pożycie małżeńskie. Władze miasta złożyły życzenia i gratulacje małżeństwom z 65- i 60- letnim stażem małżeńskim, a także odznaczyły pary, które świętowały 50 lat wspólnego życia. Jubilaci zostali uhonorowani podczas uroczystości, która odbyła się 21 czerwca w restauracji Kredens. W tym numerze przedstawiamy naszym Czytelnikom już ostatnie pary, które mogą się pochwalić 50-letnim stażem małżeńskim



*Mąż pochodzi z Kujaw. Przyjechał na Śląsk do Mikołowa w poszukiwaniu pracy. Mieszkaliśmy w sąsiedztwie. To ja pierwsza zwróciłam na niego uwagę – wspomina chwile poznania swojego męża **Stanisława – Krystyna Urbańska**. Dwa lata spędzone w narzeczeństwie upłynęły im na wspólnych spacerach, wyjściach do kina czy kawiarni. Pobrali się 50 lat temu – 24 czerwca. Do Łazisk przeprowadzili się w 1972 roku. Wychowali dwie córki, doczekali się trzech wnuczek i jednego wnuka. Gwarancją długotrwałego małżeństwa, zdaniem jubilatów, jest życie w zgodzie, szacunku i miłości.*



Państwo **Zaczek** poznali się na festynie w Mikołowie. Miesiąc później pan **Andrzej** poszedł na dwa lata do wojska, więc pani **Helena** widywała go jedynie podczas przepustek. *Po wojsku spotykaliśmy się częściej, chodziliśmy do kina i na długie spacery. Pretekstem do spotkań były również mecze AKS-u Mikołów, bo mąż grał w drużynie* – wspomina okres narzeczeństwa pani Helena. Państwo Zaczek pobrali się 24 sierpnia 1967 roku. Wychowali dwie córki, doczekali się wnuczki i trzech wnuków. Ich zdaniem najważniejsze w związku są zrozumienie i wzajemne przebaczenie.



Państwo **Szuster** poznali się w restauracji *Bajka* w Mikołowie. *Raz w tygodniu serwowano tam pyszne krupnioki. Moja przyszła żona była tam akurat na osiemnastce koleżanki. Była orkiestra, tańce, no i wpadliśmy sobie w oko. Myślałem, że to była miłość od pierwszego wejrzenia* – wspomina pan **Krystian**. W okresie narzeczeństwa najczęściej spotykali się w Mikołowie. *Ja pochodzę z Łazisk, a żona z Tychów, więc spotykaliśmy się w połowie drogi* – dodaje jubilat. Pan Krystian zabierał panią **Stefanię** do kina i na zabawy. Pobrali się 29 października 1967 roku. Wychowali córkę i doczekali się dwóch wnuczek. Ich zdaniem, najważniejsze w życiu są zaufanie i przebaczenie.



Państwo **Szydło** poznali się przed pomnikiem na granicy Górnych, Średnich i Dolnych. *Nawet pamiętamy dokładnie datę – 1 maja 1966 roku – bo to był pochód z okazji Święta Pracy* – opowiada pani **Czesława**. *Właśnie to znaliśmy się z widzenia już wcześniej, ale wtedy po raz pierwszy się umówiliśmy* – dodaje pan **Franciszek**. Spotykali się w kawiarni i na potańcówkach organizowanych w domu kultury. Pobrali się 1 kwietnia 1967 roku. Mają dwie córki, doczekali się również dwóch wnuczek i dwóch wnuków. Najważniejsze w związku dwojga ludzi – zdaniem jubilatów – są wyrozumiałość i wzajemne zaufanie.



# Najważniejsza jest głowa... resztę można wytrenować

– rozmowa z Anną Paździorek

Już w wieku 12 lat miała plan, że zostanie nauczycielem wychowania fizycznego. Siatkówka do jej życiorysu wdarła się jakby przypadkiem, ale łaziszczanka ten przypadek przekuła w prawdziwe zawodowstwo. **Anna Paździorek** – zawodniczka II-ligowej drużyny siatkarskiej KS Polonia Łaziska, przez lata kapitan drużyny, od kwietnia tego roku asystent I trenera, a także trener młodzieżowych drużyn sekcji siatkarskich – 24 czerwca odebrała z rąk burmistrza nagrodę za wyróżniającą działalność sportową i pracę trenerską

## Anna Paździorek prywatnie...

Urodziłam się w Mikołowie i tam mieszkałam cztery lata. Potem przeprowadziliśmy się do Łazisk Średnich, skąd pochodzi mój tata, mieszkaliśmy na Chojach. To tam zaczęła się moja przygoda ze sportem. Od najmłodszych lat graliśmy z bratem w piłkę, ale lubiłam też rower czy rolki. Teraz mieszkam z mężem i psem Luckym w Żorach, gdzie mam swój ogród, który jest moim hobby. Lubię sadzenie i pielęgnowanie roślin. Ja sadzę, a piesak wykopuje ;)

## Sport przewijał się w Pani życiu od początku?

W szkole podstawowej moim wychowawcą był wuefista i tak naprawdę to on zaszczerpił we mnie miłość do sportu i aktywności fizycznej. Tworzyliśmy w klasie bardzo zgraną drużynę i wygrywałyśmy praktycznie każde zawody w powiecie – zarówno w piłkę ręczną, koszykówkę, piłkę nożną, jak i siatkówkę.

## Ostatecznie jednak wygrała siatkówka.

Faktycznie, siatkówka najbardziej przypadła mi do gustu. Spore znaczenie miało to, że jest to dyscyplina bezkontaktowa. Siatkówka jest bardzo wymagająca – na boisku trzeba się nie tylko ruszać i szybko reagować, ale cały czas myśleć i analizować. Moja przygoda z siatkówką zaczęła się typowo amatorsko – od lekcji wuefu oraz dodatkowych zajęć na SKS-ach. Na Chojach z grupek osób, które potrafiły grać w siatkówkę, udało się zawiązać drużynę mieszaną – Słonecznych, która jeździła na różne amatorskie zawody. W liceum, dzięki zaangażowaniu naszego wuefisty Pawła Stobieckiego, też powstała drużyna siatkarek, z którą jeździliśmy na turnieje... i właśnie na jednym z takich turniejów zauważyły mnie Maria Rubin i Iwona Kubica. Dostałam zaproszenie na treningi drużyny Elektrowni Łaziska. Jeździliśmy na ogólnopolskie zawody drużyn „elektrownianych” i zaczęłyśmy odnosić tam coraz większe sukcesy. Zazwyczaj zajmowałyśmy

drugie miejsca, a raz czy dwa razy udało nam się wywalczyć złoto w Mistrzostwach Polski Drużyn Elektrownianych. W tym samym czasie Sławomir Rubin prowadził męską drużynę siatkarską, ale widząc nasze sukcesy, postanowił zamienić chłopaków na nas ;) W ten sposób powstała żeńska drużyna, która w początkowej fazie składała się jedynie z łaziszczanek, dziewczyn, które siatkówki uczyły się amatorsko.



Fot. M. Strzelczyk

Anna Paździorek podczas wręczenia nagrody

## Jak na amatorskie początki prezentujecie bardzo wysoki poziom. W końcu awans do II ligi to nie przypadek.

Zaczęłyśmy rozgrywki od IV ligi, potem udało się awansować do III, aż w końcu – w 2015 roku – awansowałyśmy do ogólnopolskiej II ligi. Jak na tak małe miasto, jak Łaziska, to naprawdę wyczyn. Pamiętam, że był to najdłuższy sezon rozgrywek w mojej karierze i chyba w karierze większości dziewczyn, które wówczas grały. Zazwyczaj treningi rozpoczyna się pod koniec sierpnia, początek sezonu to koniec września, a już w marcu przychodzi moment roztrenowania. Natomiast wtedy w kwietniu uczestniczyłyśmy w półfinałach i finałach województwa śląskiego, a w maju w rozgrywkach ogólnopolskich. Po ciężkich bojach i kilku sprzyjających nam

okolicznościach udało się uzyskać ten wymarzony awans.

## Przez kilka sezonów była Pani kapitanem drużyny...

Tak, to prawda, byłam kapitanem do 2015 roku, a potem funkcję przejęła Dorota Rusek. Kapitan to ważny element drużyny. Dobrze, żeby to była osoba charmatyczna, która potrafi pobudzić zespół do działania, zwłaszcza w trudnych sytuacjach. Wydaje mi się, że kapitan musi być szanowany przez resztę zawodniczek, potrafić rozmawiać z trenerem i rozwiązywać trudne problemy wewnątrz drużyny.

## Proszę powiedzieć parę słów o waszym trenerze i o cechach, jakie Pani zdaniem powinien mieć trener w ogóle.

Sławomir Rubin jest twórcą kobiecej ligowej drużyny siatkarskiej w Łaziskach i już na stałe zapisał się na kartach historii tej dyscypliny sportu w naszym mieście. Moim zdaniem relacja między trenerem a zawodnikami powinna opierać się na wzajemnym szacunku i tak jest w naszym przypadku. Zawodnik powinien być wykonawcą założeń trenera. Często jest tak, że zawodnicy mają swój pomysł na rozwiązanie pewnych sytuacji na boisku, ale uważam, że powinni poddać się temu, co zaplanował trener.

## Pytam o te cechy nie bez powodu, w końcu też jest Pani zawodowym trenerem.

Nigdy nie sądziłam, że swoją przyszłość zawodową zwiążę z siatkówką. W 100% wiedziałam, że chcę uczyć wychowania fizycznego, a w siatkówkę grałam, bo to kochałam. Teraz kiedy jednak moja droga zawodowa jest związana z siatkówką, bardzo cieszę się, bo robię to, co lubię. Uczenie młodych adeptek po to, żeby w przyszłości zasiły naszą seniorską drużynę, jest ważną misją, bo dobrze, żeby Łaziską drużynę tworzyły łaziszczanki. Jako asystent trenera oraz trener grup młodzieżowych i dziecięcych muszę stwierdzić, że emocje z tej strony boiska są dużo większe. Jako zawodnik mam wpływ na przebieg gry swoją siłą, refleksem, a jako trener muszę podejmować odpowiednie decyzje, np. jakiego zawodnika wpuścić na boisko, dobrze ocenić jego dyspozycję. Przemyślane i trafne decyzje, zmiany wprowadzone w odpowiednim momencie, mogą zmienić przebieg całego spotkania.

## Z jakimi grupami Pani pracuje?

Pracę jako trener w MOSiR-ze rozpoczęłam cztery lata temu. Zaczęłam od drużyny dziewczyn rocznika 2004, która obecnie gra w kategorii młodziczek.

# Żeby zostać mistrzem, trzeba rywalizować z najlepszymi – rozmowa z Tomaszem Kalinowskim

W swojej kolekcji ma ponad 220 pucharów zdobytych w różnych dziedzinach sportu. W ostatnich 4 latach zorganizował blisko 150 imprez o charakterze sportowo-rekreacyjnym dla mieszkańców powiatu mikołowskiego i okolic, a także około 200 zawodów sportowych dla pracowników Grupy TAURON. Z Elektrownią Łaziska jest związany zawodowo od 15 lat. Prezes zarządu Stowarzyszenia Sportowo-Kulturalnego Elektro Łaziska Górne, ale przede wszystkim wielki miłośnik sportu. **Tomasz Kalinowski**, mieszkaniec Orzesza, został nagrodzony za całokształt osiągnięć w działalności sportowej podczas Świętojańskich Dni Łazisk

Spotykamy się w domu pana Tomasza, w pokoju, który jest idealnym tłem dla naszej rozmowy. Pośrodku, jak przystało na pasjonata, stoi stół bilardowy. Przenikającą czerwień ścian zapełniają pamiątkowe zdjęcia i dyplomy, które przypominają orzeszaninowi wyjątkowe chwile, głównie sportowe. Można tam też znaleźć m.in. brązową odznaką za zasługi

dla sportu, którą został wyróżniony w 2013 roku przez ministra sportu i turystyki. Wzrok przykuwa jednak spory szereg pokaźnych pucharów stojących na półkach. *To nie wszystkie nagrody, jakie mam w swojej kolekcji. Liczy ona ponad 220 pucharów. Zdecydowana większość – około 180 z nich – to wynik rozgrywek w pool-bilardzie*

14 ▶



Fot. z arch. T. Kalinowskiego

XII Mistrzostwa TAURON Wytwarzanie SA w Pool-Bilardzie w 2015 roku. Tomasz Kalinowski pierwszy od lewej

## Najważniejsza jest...

▶ 12

Akurat z tą grupą dziewczyn byłem związana nie tylko jako trener, ale również jako wychowawca i nauczyciel. Dzięki przychylności dyrekcji SP1, trenowałyśmy w ramach dodatkowych zajęć SKS-u. Zresztą muszę tutaj zaznaczyć, że od początku wspierali mnie rodzice tych dziewcząt, którzy popierali moją pracę. Udało się sporo osiągnąć – dziewczynki, które zaczęły trenować pod koniec II klasy szkoły podstawowej, w IV klasie znalazły się w pierwszej ósemce województwa śląskiego w kategorii dwójek – w ramach Mistrzostw Minisiatkówki Kinder Sport. Od 2016 roku jestem również trenerem grupy dziewcząt rocznika 2005 i młodszych, która powstała ze względu na zainteresowanie tą dyscypliną w Łaziskach Dolnych. Tutaj również możemy pochwalić się dużym sukcesem, bo dziewczynki w kategorii dwójek zajęły siódme miejsce w województwie. W dwójkach startuje nawet 140 drużyn, a my zajmujemy miejsca w pierwszej dziesiątce. Praca trenerska wymaga poświęcenia prywatnego czasu, cieszę się że mój mąż jest wyrozumiały, ponieważ każdy weekend od września do maja spędzam z podopiecznymi na rozgrywkach. Od 3 lat udaje mi się też organizować obozy siatkarskie, które cieszą się dużym zainteresowaniem.

**Czyli szkolenie przynosi efekty. Czy potrafi Pani po kilku treningach**

**stwierdzić, czy dana dziewczynka się nadaje czy raczej nie?**

To trudne, zwłaszcza w przypadku dzieci w wieku ośmiu czy dziewięciu lat. Dziewczynki się uczą, rosną, zmieniają. Patrząc na wzrost rodziców, możemy mniej więcej określić budowę danej zawodniczki i jej predyspozycje jako przyszłej siatkarki, ale to nie zawsze przekłada się na sportowy zapał. Tutaj chciałabym jasno zaznaczyć, że w naszej pracy nie chodzi tylko o to, żeby „wyhodować” super zawodniczki. Najważniejsze jest, żeby dzieci chciały uprawiać sport, chciały się ruszać i potrafiły aktywnie spędzać czas. W naszej sekcji trenuje już ponad 80 małych zawodniczek. Wiadomo, że nie wszystkie będą grały jako zawodniczki w seniorskiej drużynie, ale jeżeli chociaż garstka z nich będzie reprezentować Łaziska w ligowych drużynach, to już będzie dla nas sukces.

**A jak układa się współpraca z rodzicami zawodniczek?**

Mam szczęście do rodziców. Wszyscy, których spotkałam na swojej drodze, są bardzo zaangażowani i w 100% ufają trenerowi. Potrafią uszanować moje decyzje i zrozumieć, że są zmiany, że nie zawsze ich dziecko może być na boisku, że jest ktoś lepszy, a ktoś gorszy. Wspierają mnie jako trenera i przede wszystkim swoje dzieci jako zawodniczki.

**Proszę powiedzieć, jakie Pani zdaniem cechy powinna mieć dobra siatkarka?**

Wytrwałość w treningu, bo siatkówka to trudny sport. Trzeba rozwijać zdolności motoryczne, szybkość, siłę, ale przede wszystkim trzeba się nauczyć trudnej techniki. Dobra siatkarka powinna być opanowana, zwłaszcza w kryzysowych sytuacjach na boisku, ale również odważna, żeby w razie potrzeby podjąć ryzyko – czasami gry na krawędzi. Powinna wierzyć, że jest wyjście z każdej sytuacji. W siatkówce najważniejsza jest głowa i motywacja do gry – resztę da się wytrenować.

**Mało kto wie, że osiąga Pani spore sukcesy w siatkówce plażowej...**

Uwielbiam grać w siatkówkę halową, ale jeszcze większą frajdę sprawia mi siatkówka plażowa. Zaczęłam grać z Sabiną Bogacz, zawodniczką naszej seniorskiej drużyny i również trenerką. Jeszcze cztery, może pięć lat temu brałyśmy udział w większości organizowanych turniejów na Śląsku. W siatkówce plażowej za wynik odpowiedzialne są same zawodniczki – nie ma tutaj trenera przy linii bocznej. Mamy z Sabiną na koncie jeden bardzo dobry sezon – udało nam się wtedy wygrać organizowany w Bielsku-Białej cykl Plaża Open. Wywalczyłyśmy wówczas wicemistrzostwo Śląska i uzyskałyśmy awans do mistrzostw Polski, jednak zbieg niesprzyjających okoliczności sprawił, że nie mogłyśmy wziąć w nich udziału. Siatkówka plażowa to dla nas raczej forma zabawy i fajnego spędzania czasu.

**Dziękuję za rozmowę.**

Małgorzata Strzelczyk

## Żeby zostać mistrzem...

▶ 13

– wyjaśnia właściciel. Choć w ostatnich latach to właśnie ta dyscyplina sportowa jest zdecydowanym „konikiem” pana Tomasza, to jednak nie zawsze tak było...

Miłość do sportu zaczęła się w dzieciństwie. *Już w szkole podstawowej moim ulubionym sportem był tenis stołowy. Jeszcze na koloniach zdobywałem pierwsze miejsca. Szybko zacząłem grać w zawodach coraz większej rangi. Przełomowy moment nastąpił w połowie lat 90. w czasie meczu ligowego. Decydujący set. Wynik 15:15. Pamiętam, że od tego jak zagram zależało, czy moja drużyna wygra czy przegra ważny mecz ligowy. Presja była bardzo duża. Nie wytrzymałem, rzuciłem raketką w stół tak, że w ręce została mi sama rączka. Dostałem czerwoną kartkę i zostałem zdyskwalifikowany – wspomina dziś ze śmiechem pan Tomasz.*

Półroczna przerwa od tenisa stołowego zaowocowała zainteresowaniem inną dyscypliną sportową – bilardem. W świat bil wprowadzał orzeszanina jego kolega **Arkadiusz Macioł**. Półtora roku intensywnie trenował z mikołowianinem. Raz w miesiącu wyjeżdżali na turnieje ogólnopolskie do Opola. *Pamiętam, jak sparowaliśmy do 7 wygranych punktów. Na początku Arek dawał mi 5 „forów” i nadal przegrywałem, później 4, 3, 2, a kiedy miał być tylko jeden „for”, zdecydowałem się na sparowanie od stanu 0–0. Później przyszedł czas, że przez trzy miesiące Arek nie potrafił ze mną wygrać – wspomina Tomasz Kalinowski.* Jeszcze do niedawna orzeszanin pięć razy w tygodniu brał udział w turniejach na szczeblu lokalnym, z kolei każdy weekend spędzał na zawodach ogólnopolskich, ligowych czy nawet zagranicznych. W 2006 roku trafił do drużyny bilardzistów Mario Mikołowa, z którą awansował do I ligi, a później do ekstraklasy, za co drużyna otrzymała tytuł Mikołowianina Roku. W bogatym zbiorze nagród pan Tomasz najbardziej ceni sobie dwukrotne zdobycie 5. miejsca podczas zawodów typu grand prix Polski w bilardzie, gdzie stanął do rywalizacji z najlepszymi zawodnikami, dwukrotne zwycięstwo podczas Mistrzostw Polski Biznesu i brąz wywalczony podczas Mistrzostw Polski Seniorów. *Żeby zostać mistrzem trzeba grać z najlepszymi. Najpierw wypracować swój poziom, a później zobaczyć kunszt i sposób gry innych zawodników. Bez tego nie dojdzie się daleko. Ważne też, żeby grać o coś. Musi być adrenalina, strach, emocje, że można coś wygrać lub stracić – zwraca uwagę*

orzeszanin, dla którego bilard nadal pozostaje wielką pasją, choć ze względu na obowiązki rodzinne poświęca mu już nieco mniej uwagi. Niewykluczone, że w przyszłości zainteresowanie ojca przejmie jego 7-letni syn **Mati**, który już od czasu do czasu spogląda w stronę zielonego stołu, sięga po kij i wbija bile. Bilard to nie jedyna dyscyplina sportowa uprawiana przez pana Tomasza, wśród tych ulubionych znajdują się jeszcze narciarstwo, pływanie oraz kolarstwo.

Nie dziwi fakt, że fascynacja sportem orzeszanina dała swój oddźwięk nie tylko w licznie odniesionych sukcesach, ale także w innej płaszczyźnie jego życia. Od momentu powstania – w 2005 roku – Tomasz Kalinowski działa na rzecz Stowarzyszenia Sportowo-Kulturalnego Elektro Łaziska



Fot. z arch. T. Kalinowskiego

Rok 2016 – XXIII Mistrzostwa Polski Energetyków w Pool-Bilardzie, III miejsce w grach deblowych

Górne: – *Byłem jednym z założycieli stowarzyszenia, a od 2009 roku jestem jego prezesem. Przejąłem obowiązki po Marku Galcu. W czerwcu zacząłem trzecią kadencję na tym stanowisku. Stowarzyszenie działa przy Elektrowni Łaziska, skupiając przede wszystkim hobbystów i miłośników sportu w wieku od 18 do 70 lat. Zajmuje się organizacją najróżniejszych imprez rekreacyjno-sportowych, choć początkowo wśród jego zadań znajdowało się również urządzenie eventów kulturalnych, w tym Święta Szlaku Zabytków Techniki czyli Industriady. W tej chwili tymi ostatnimi zajmuje się przede wszystkim Muzeum Energetyki. Tomasz Kalinowski wspomina: – Nadal pamiętam, jak w 2008 roku na AWF-ie w Katowicach organizowaliśmy Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Energetyków. Wzięło w nich udział ok. 600 osób z całej Polski. Igrzyska obejmowały 10 dyscyplin i trwały 4 dni. Wszystko wyszło per-*

*fekcyjnie, bardzo zgrany zespół pracował nad całością. W trakcie igrzysk rozdano łącznie 315 medali.*

Obecnie do stowarzyszenia należy około 200 osób. Są to zarówno pracownicy Elektrowni Łaziska, jak i osoby z zewnątrz, które przyciągnęły oferowane zajęcia. Warto dodać, że w najlepszych latach stowarzyszenie liczyło blisko 350 osób. Członkiem może stać się każdy fan aktywnego wypoczynku pod warunkiem, że wypełni deklarację znajdującą się na stronie [www.ssk-elektro.pl](http://www.ssk-elektro.pl) i zapłaci roczną składkę członkowską w wysokości 60 zł. *W naszym stowarzyszeniu funkcjonuje kilkanaście sekcji sportowych, które obejmują takie dyscypliny sportowe jak: bilard, bowling–kręgle klasyczne, kajakerstwo, kolarstwo, narciarstwo, nurkowanie, piłka nożna, siatkówka, skat sportowy, strzelectwo sportowe, tenis ziemny, wędkarstwo splotnikowe, żeglarsstwo. Na czele każdej z sekcji stoi szef, który dzieli się ze mną swoimi pomysłami. Ja opiekuję się sekcją bilarda i narciarstwa. Obie prezentują bardzo wysoki poziom – wyjaśnia Tomasz Kalinowski. Złwłaszcza sekcja narciarska może się pochwalić licznymi sukcesami, rywalizując między elektrowniami na szczeblu koncernu, holdingu i ogólnopolskim. Jako ciekawostkę warto dodać, że jednym z organizatorów tych ostatnich jest znany narciarz, olimpijczyk **Andrzej Bachleda-Curuś II**. Jak podkreśla mój rozmówca, narciarze z Elektrowni Łaziska to elita narciarstwa w branży energetycznej.*

Jakie plany przed osobami należącymi do stowarzyszenia? Najbliższa organizowana impreza odbędzie się w ostatni weekend sierpnia – 15. Jubileuszowy Rodzinny Rekreacyjny Rajd Rowerowy w Bukowinie Tatrzańskiej, gdzie na uczestników czekają do wyboru dwie trasy górskie – łatwiejsza rodzinna i rekreacyjna oraz zaawansowana licząca ok. 70–80 km. *Niektóre osoby z sekcji rowerowej wyruszają na rowerach już przed łaziskiego MOSIR-u i jadą do samej Bukowiny, a opcjonalnie wracają przez Słowację ze względu na piękne widoki – mówi prezes stowarzyszenia. Niebawem także najmłodszy znajdą coś dla siebie w oferowanych zajęciach. Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego będą mogli wziąć udział w Zawodach Rekreacyjnych w Strzelectwie Sportowym, które zaplanowane są na pierwszą sobotę września, a 4 listopada w Rodzinnych Zawodach Bowlingowych, które odbędą się zaraz po Mistrzostwach Polski Energetyków w Bowlingu. Już życzymy im powodzenia w zmaganiach!*

Katarzyna Wiśniowska

dzieci wiedzą więcej

# Telefony

Towarzysz nam niemal na każdym kroku, a bez nich czujemy się jak bez ręki. Jeszcze przed wakacjami postanowiliśmy zapytać naszych małych ekspertów z Zespołu Szkół im. Piastów Śląskich, co myślą o telefonach. Do czego najczęściej ich używają, czy zdarzyło im się zepsuć telefon, czy też spłatali psikusa, dzwoniąc do nieznannej osoby...



## Hubert, Błażej, Marcel i Franek

Telefon służy mi do dzwonienia do kolegów albo do mamy czy taty – zaczyna dyskusję Hubert. Błażej dodaje: – Mam swój telefon, ale nie mogę go używać, bo zainstalował mi się na nim jakiś wirus. Marcel również ma swój telefon, rzadko jednak z niego dzwoni, ponieważ zazwyczaj nie ma karty. Franek: – Ja mam trzy telefony, ale żaden nie działa. One są takie na niby. Czy Wasi bliscy używają telefonów? Tak! – krzyczą chłopcy. Hubert odpowiada: – Moja mama i tata używają telefonów do dzwonienia. Franek dodaje: – A dziadek i babcia tylko odbierają telefon. Czy widzieliście kiedyś taki stary, zabytkowy, stacjonarny telefon? Błażej: – Ja widziałem taki w telewizji albo w muzeum. Kto z niego korzystał? Hubert odpowiada: – Chyba pan dyrektor, pani „dyrektorka” albo pan prezydent Stanów Zjednoczonych. Marcel dodaje: – Ja myślę, że mogli go używać ludzie z dawnych czasów z Krakowa. Czy zdarzyło Wam się zepsuć telefon? Franek: – Ja skoczyłem prosto z trampoliny na telefon i też się popsuł.



## Amelka, Franek, Martyna i Laura

Martynka zaczyna dyskusję: – Tablet mam do grania, a telefon do dzwonienia lub pisania. Do mamy najczęściej piszę wiadomości, a dzwonię do babci, dziadka i też do mamy. Franek dodaje: – Ja czasami pożyczam telefon od taty, jak chcę chwilę sobie pograć. Czy Wasi bliscy używają telefonów? Laura: – Do mojego taty jakiś kolegi dzwoni, żeby przyszedł do pracy. A mama przez telefon załatwia ważne sprawy. Widzieliście kiedyś taki stary, zabytkowy stacjonarny telefon? Amelka mówi: – Tak, mogli go używać nasi dziadkowie jeszcze 2 lata temu. Czy zdarzyło się Wam kiedyś zniszczyć telefon? Mi nie, ale mojej mamie kiedyś szybka pękła, jak sobie położyła telefon na samochodzie i spadł – odpowiada Amelka.



## Agata, Patrycja i Amelka

Do czego używacie telefonów najczęściej? Agatka: – Ja mam już swój telefon, tylko mamusia musi przelać pieniądze, żebym mogła z niego korzystać. Najczęściej używam go do dzwonienia, grania lub oglądania bajek. Patrycja dodaje: – Ja często gram na telefonie. Amelka: – Ja nie mam telefonu, tylko tablet, ale często pożyczam telefon od mamy albo dziadków. Wasi bliscy często korzystają z telefonu? Tak, najczęściej to dzwonią np. do mojego wujka Wojtka, który mieszka w Hiszpanii – mówi Agatka. Amelka: – Moja babcia bardzo lubi dzwonić do takiej cioci i jak patrzy na film, to zawsze musi jej ktoś przeszkodzić i zadzwonić. Czy zdarzyło się Wam zadzwonić do kogoś przez pomyłkę? Mojemu bratu, zadzwonił do listonosza – odpowiada Patrycja. Co to znaczy „być z kimś w kontakcie”? Jak dzwoniś do kogoś i mówisz, żeby się nie rozłączał – wyjaśnia Patrycja.



## Maja, Ala, Tomek i Eunika

Ja mam swój telefon. Dzwonię, piszę SMS-y z koleżankami, gram, słucham piosenek i oglądam różne filmy – mówi Maja. Ala i Eunika zazwyczaj grają na swoich telefonach. Z kolei Tomek przyznał, że ma aż dwa telefony i robi na nich dosłownie wszystko. Najczęściej jednak dzwoni do koleżanek. Zdarzyło Wam się kiedyś zadzwonić do kogoś przez pomyłkę? Maja: – Kiedyś zadzwoniłam do firmy mojego dziadka. Powiedziałam kim jestem i się rozłączyłam. Zniszczyliście kiedyś jakiś telefon? Maja zabiera głos: – Tak, byłam na balkonie na 4. piętrze i telefon wypadł mi z torebki. Nic z niego nie zostało. Czy widzieliście kiedyś taki stary, zabytkowy stacjonarny telefon? Moja babcia taki ma – odpowiada Ala. Eunika uzupełnia: – Takie telefony były 100 lat temu. Widzieliście kiedyś budkę telefoniczną? Ja mam naprzeciw naszego domu budkę telefoniczną. Nieladnie tam jest. Właściwie nikt z niej nie korzysta poza moją mamą, która czasem gubi swój telefon i później biegnie do budki, żeby zadzwonić do taty – zdradza Maja.

K. Wiśniowska



## GABINET KOSMETOLOGICZNY

*Żaneta Tarke*

Oferuje profesjonalne zabiegi z zakresu kosmetyki leczniczej, pielęgnacyjnej, upiększającej twarzy i ciała w zaciszu Twojego domu (dojazd na terenie powiatu mikołowskiego gratis)

### PROMOCJA

w dniach 01.08.-14.08.2017 wszystkie zabiegi pielęgnacyjne twarzy -50%  
UMÓW SIĘ NA WIZYTĘ JUŻ DZIŚ!

Więcej informacji na stronie: <http://gabinetkosmetologiczny-zt.pl>  
lub telefonicznie: 509 757 326

Znajdziesz mnie również na



O G Ł O S Z E N I E

Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łaziskach Górnych, os. Kościuszki 100, 43-173 Łaziska Górne, ogłasza przetarg na:

**Naprawę i pomalowanie elewacji zewnętrznej ścian balkonowych i czołowych płyt żelbetowych balkonów w 10 budynkach wielomieszkaniowych usytuowanych w Łaziskach Górnych przy ul. os. Kościuszki od nr 101 do nr 110.**

Postępowanie jest prowadzone w trybie pisemnego przetargu nieograniczonego bez zastosowania przepisów Ustawy Prawo Zamówień Publicznych.

Przedmiot Zamówienia:

**Przedmiotem zamówienia jest naprawa, ocieplenie i pomalowanie elewacji zewnętrznej ścian balkonowych oraz naprawa i pomalowanie czołowych płyt żelbetowych balkonów w 10 budynkach wielomieszkaniowych, wykonanych w technologii wielkiej płyty typu „FADOM”, usytuowanych przy ul. os. Kościuszki od nr 101 do nr 110 w Łaziskach Górnych.**

Oferty należy składać w formie pisemnej, w języku polskim, w zamkniętej kopercie z dopiskiem **PRZETARG** – „Naprawa ścian balkonowych w budynkach os. Kościuszki w Łaziskach Górnych”

**Miejsce składania ofert:**

Biuro Górnicznej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łaziskach Górnych, os. Kościuszki 100 tel./fax. 32 224 33 13, tel. 32 224 30 39, e-mail: [gsm-laz@wp.pl](mailto:gsm-laz@wp.pl); [www.gsm.laziska.pl](http://www.gsm.laziska.pl); godziny urzędowania: poniedziałek 9:00 – 17:00; wtorek, środa, czwartek, piątek; 7:00 – 15:00. Termin składania ofert: do 16.08.2017 r. do godz. 9.10.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Górnicznej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łaziskach Górnych. **Otwarcie kopert nastąpi w dniu: 16.08.2017 r., o godz. 9.15** w Biurze Górnicznej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łaziskach Górnych. Pożądany termin realizacji zamówienia: III kwartał 2017 r. – III kwartał 2018 r. **Wadium: 10 000,00 zł.**

Warunkiem udziału w przetargu jest terminowe złożenie oferty w Biurze Spółdzielni oraz wpłacenie wymaganego wadium przelewem na konto bankowe Spółdzielni Mieszkaniowej: BANK Millennium nr 90 1160 2202 0000 0000 3240 2422, najpóźniej w dniu poprzedzającym rozstrzygnięcie przetargu. Wymagane są dowody tożsamości, jak i dowody wpłaty wadium do wglądu przed przystąpieniem do przetargu. SIWZ oraz wszelkie informacje dotyczące przedmiotu zamówienia można uzyskać w Biurze Górnicznej Spółdzielni Mieszkaniowej w godzinach urzędowania. Przed złożeniem oferty zalecamy dokonanie oględzin miejsca wykonania usługi.

Osoba upoważniona do kontaktów z Wykonawcami: Tadeusz Kopiec.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty w przypadku złożenia ofert zawierających takie same warunki.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, zmiany warunków przetargu, odstąpienia od przetargu na każdym etapie bez podania przyczyny.

Zarząd Górnicznej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łaziskach Górnych.



## Aktorsko latem

Choć wakacje to czas odpoczynku, jednak wielu nie rezygnuje z szansy dowiedzenia się czegoś nowego. Od 10 do 23 lipca w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Ornontowicach odbywały się warsztaty teatralne w ramach projektu Lato w teatrze. Zajęcia adresowane były do dzieci i młodzieży. Wzięli w nich udział również młodzi aktorzy należący do łaziskiej Grupy Teatralnej Baza. Podczas warsztatów uczestnicy mogli spotkać się z ciekawymi ludźmi związanymi ze Śląskiem m.in. aktorami Teatru Naumionego czy NeuOberschlesien, a także **Robertem Talarczykiem**. Ponadto wzięli też udział w zajęciach aktorskich, tanecznych, dramaturgicznych czy scenograficznych. Wśród prowadzących znaleźli się m.in. **Mikołaj Karczewski** (aktor/tancerz), **Iwona Woźniak** (reżyser Teatru Naumionego), **Olga Chrzan**, **Piotr Myszczyzyn**, jak również wolontariuszki z Chin i Czarnogóry. Spotkania pozwoliły

uczestnikom spojrzeć na miejsce, w którym mieszkają z nieco innej perspektywy. Poznawali śląską kuchnię, historię i kulturę, sprawdzali też swoją znajomość

gwary. Już drugi raz brałem udział w warsztatach. W ubiegłym roku także chodziłem na zajęcia. Tym razem bardzo podobało mi się spotkanie z panem Talarczykiem – dyrektorem Teatru Śląskiego, ale też wiele ćwiczeń z instruktorami było bardzo ciekawych np. musieliśmy stworzyć



Fot. S. Szafranec

Spektakl (nie)straszny Śląsk w wykonaniu uczestników projektu Lato w teatrze



Fot. J. Stufa

Młodzi aktorzy podczas premiery spektaklu

z naszych ciał maszyny, czy za pomocą trzech śląskich słów układaliśmy wspólnie śląską historię. Efektem były bardzo śmieszne opowieści – opowiada 12-letni **Paweł Szafranec** członek Grupy Baza. Przez dwa tygodnie młodzież pod okiem Fundacji Szafa Gra tworzyła również spektakl (nie)straszny Śląsk – wariację na temat śląskości widzianą oczami uczestników zajęć. Sztuka została zaprezentowana 22 i 23 lipca na placu szkolny przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych i została bardzo ciepło przyjęta przez publiczność.

Lato w teatrze to program Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie, realizowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. **Okw**

R E K L A M A

### INSTALACJE CENTRALNEGO OGRZEWANIA SANITARNE I GAZOWE

- instalacje wodno-kanalizacyjne, gazowe, co
- montaż urządzeń gazowych
- wymiana kotłów węglowych, gazowych, olejowych
- wkłady kominowe
- ogrzewanie podłogowe
- kontrole szczelności instalacji gazowych
- modernizacja istniejącej instalacji
- solary
- kotły 5. klasy



**602 610 937**

## gazeta łaziska

ISSN 1643-1200

Zapraszamy  
do ogłaszania się  
i reklamowania na łamach  
„Gazety Łaziskiej”

tel. 32 738 92 29  
gazetalaziska@mdk.laziska.pl

**I** Urodziny Nocnej Jazdy Łaziska & RPM Club już 5 sierpnia na parkingu przed Ośrodkiem Rekreacyjno-Sportowym Żabka. Początek o godz. 21.00. *Nocną jazdę łączyliśmy zawsze z charytatywną zbiórką na rzecz potrzebujących dzieci. Po zobaczeniu filmu o Gosi stwierdziłem, że trzeba jej pomóc, dlatego kochani spotowicze, 11 urodziny NJK w całości poświęcamy Gosi Kaczmarczyk. Gosia choruje na nowotwór – glejaka złośliwego. Postanowiliśmy zbierać choć trochę pieniędzy na jej leczenie i walkę z tą okrutną chorobą. Zdecydowaliśmy, że cegiełka o wartości 10 zł od każdego samochodu przy wjeździe będzie idealnym sposobem, żebyśmy mogli jej choć w małej części pomóc – mówi Marcin Ryguła, organizator Nocnej Jazdy.*

Imprezę poprowadzi **Tomasz Zapiór** „Tomał”, założyciel RPM Club, natomiast zabezpieczać Nocną Jazdę będą strażacy z OSP Łaziska Dolne.

Jak zwykle na uczestników wydarzenia czeka sporo atrakcji. Zagrają zespoły raperów, będą pomiary car audio i wydechów, konkurencja dla grup, a także strefa gastronomiczna. **Ored.**

## Nocna jazda – dla Gosi

### Historia Gosi

Mam 35 lat, jestem mamą trójki dzieci. W 2014 roku nagle pojawiły się bóle głowy. Były tak silne i uciążliwe, że poszłam do lekarza. Ze względu na to, że karmiłam piersią, udało mi się na cito dostać do neurologa. Po badaniu neurologicznym dostałam pilne skierowanie do szpitala. Był 6 marca, kiedy pojechałam na izbę przyjęć. Tam zrobili mi tomograf komputerowy i wtedy usłyszałam wyrok... „ogromny złośliwy guz mózgu”. Świat mi się zawalił, przed oczami tylko śmierć. W domu kochający mąż i trójka małych dzieci. Serce mi pękało. 28 marca 2014 roku przeszłam operację. Musiałam być przygotowana na wszystko. Kalectwo groziło mi w tym lepszym wypadku. Pierwsze, co powiedziałam po przebudzeniu to: – *Boże to już koniec tego koszmaru, ruszam nogami, rękami i przede wszystkim ŻYJĘ!...* Ale to jednak był dopiero początek! Po dwóch tygodniach kolejna operacja, tym razem

wyciek płynu mózgowego. Dwa miesiące w szpitalu, ale to jeszcze nadal nie był koniec. Zaczęłam radioterapię i chemioterapię. Minęło 8 miesięcy leczenia. Powoli wracało wszystko do normy. Włosy odrastały, córka obdarzyła mnie zaufaniem, a ja przestałam się budzić z ogromnym lękiem. Minęły dwa lata, a wyniki były wciąż dobre. Moja wiara w to, że się udało była ogromna. 17 października 2016 roku kontrolny rezonans i kolejny cios prosto w serce! Glejak powrócił... Walka zaczyna się od nowa... Jak widać terapie stosowane standardowo nie dają dużych efektów, dlatego zaczęłam terapię kosztownymi suplementami sprowadzanymi z innego kraju. Chcę również podjąć, poza granicami kraju, terapię alternatywną niedostępną w Polsce. Koszt terapii jest dla naszej rodziny nieosiągalny. Żyjemy z wynagrodzenia męża i mojej najniższej renty. Koszt miesięczny terapii to około 12 tys. zł...

R E K L A M A

# Lubisz Smak

## PRAWDZIWYCH LODÓW?

Już teraz w nowej lodziarni na tarasie przy MDK codziennie świeże lody własnej produkcji w 10 wyjątkowych smakach.

Zapraszamy codziennie **od 10 do 20** (sprzedajemy do końca września)  
Miejski Dom Kultury w Łaziskach Górnych ul. Świerczewskiego 2



FELIETON

## MMS z wakacji

Drodzy Czytelnicy,

No i mamy połowę wakacji. Jedni już zaliczyli swój kanikułowy wypad, zaś inni są dopiero przed letnimi wojażami.

Ponoć podróże kształcą i wydaje mi się, że jest to prawda. Od wielu lat odwiedzam nasze nadbałtyckie kurorty, bo lubię ich atmosferę, lubię te swobodne swoje klimaty. Zapach smażonej ryby roznosi się po deptakach, ludzie nieśpiesznie snują się, trzymając wafle z lodami i spoglądając w niebo, czy aby nie nadciąga załamanie pogody, którego ostatnio nie brakuje, a wszem i wobec wiadomo, że pogoda na wczasach to czynnik dominujący.

Do jednych z ważniejszych czynności miłośników bałtyckiego wybrzeża, mazurskich jezior i górskich wędrówek jest zaraz po przebudzeniu i przetarciu oczu spoglądanie w okno z nadzieją, że osłepi ich blask porannego słońca, czego, jako człowiek życzliwy, życzę każdemu urlopowiczowi. Następną ważną czynnością, jak do tej pory, było wypisywanie i wysyłanie widokówek. Wczasowicze w wieku średnim wiedzą, o czym jest mowa. Młodszym zaś wyjaśniam, że widokówka, zwana również pocztówką, to takie zdjęcie z widokiem miejsca atrakcyjnie turystycznego dla okolicy, w której akurat wypoczywaliśmy, tudzież ją zwiedzaliśmy. Jeżeli byliśmy akurat na naszym bałtyckim wybrzeżu, była to kartka z widokiem zachodzącego słońca, latarni morskiej czy też kutrów rybackich wracających z połowów, na Maurach dominowały widoki żagłówek, a w Zakopanym panorama Tatr. Później zauważyłem, że owszem można kupić widokówkę, ale są to wyroby uniwersalne, które pasują do każdej nadmorskiej miejscowości. Przeważnie są na nich uwidocznione panie w skąpych strojach, czasem niekompletnych, a na kartkach są dziwne napisy, podobno dowcipne.

Od pewnego czasu widokówki są wypierane, ponieważ zapanowała moda na wysyłanie MMS-ów, czyli wiadomości multimedialnych. Można sobie za pomocą telefonu pstryknąć zdjęcie obiektu, który nas zafascynował, nie wnikam w to, co kogo fascynuje, a następnie wpisać tekst, w którym informujemy, że jesteśmy akurat na molo w Sopocie, czy też na szczycie Giewontu. Dodatkowo, żeby uwiarygodnić swój pobyt w miejscu atrakcyjnym, robimy selfie, czyli autoportret fotograficzny. Tak spreparowaną fotkę wysyłamy za pomocą telefonu do wszystkich znajomych, a dodatkowo informujemy o tym cały świat, umieszczając ją na swoim koncie portalu społecznościowego.

Ja wiem, że ta moda tak szybko nie minie, a nawet się upowszechni, ale można jeszcze spotkać w kioskach widokówki, które oddają atmosferę i ducha nadmorskiego kurortu, są ciekawe i na dodatek mają miejsce, żeby ręcznie wypisać tekst pozdrowień skierowanych indywidualnie tylko i wyłącznie dla adresata, a to cieszy podwójnie, tak jak dobra pogoda na wczasach.

Pozdrawiam,  
Marek Marudny

## Zwycięzcy bez wygranej – czy znajdą sponsora?

To miała być przygoda życia – dwumiesięczny rejs na pokładzie żaglowca, którym wyruszy najlepsza szesnastka 15-latków z całej Polski. **Łukasz Kampa** – gimnazjalista z Łazisk marzył o tym, aby znaleźć się w załodze Szkoły Pod Żaglami kapitana **Krzysztofa Baranowskiego**, podobnie jak kilkaset osób startujących w programie.

Łaziszczanin postanowił spróbować swoich sił. Pierwszym etapem był roczny wolontariat, podczas którego Łukasz sprawdzał się w roli wolontariusza w Ośrodku dla Osób Niepełnosprawnych w Borowej Wsi. Po weryfikacji wolontariatu dostał zaproszenie do drugiego etapu, gdzie czekały go konkurencje sportowe (bieg na 400 m, podciąganie na drążku i pływanie na 50 m) oraz test z języka angielskiego. Poprzeczkę postawiono bardzo wysoko – czasy, jakie musieli osiągnąć gimnazjaliści, aby znaleźć się w ścisłym finale, zbliżone były do rezultatów, jakie osiągają osoby uprawiające regularnie sport. Ostatni rok upłynął Łukaszowi pod znakiem wyzwań i treningów, które doprowadziły go do upragnionego celu – znalazł się w gronie zwycięzców.

Niestety, choć nowa załoga Szkoły Pod Żaglami została wyłoniona, to nie wyruszy w rejs. Po raz pierwszy w historii funkcjonowania szkoły rejs się nie odbędzie. Przyczyna? Brak sponsorów. Zamiast euforii i satysfakcji pojawiło się rozczarowanie, gorycz i żal.

Młodzież jednak wciąż nie traci resztek nadziei – nadal liczy, że znajdą się osoby lub firmy, które będą w stanie pokryć koszt wyprawy i rejs odbędzie się w przy-

szłym roku. Pomoc z pewnością byłaby reklamą dla darczyńcy. Osoby, które chciałyby wspomóc realizację przedsięwzięcia odsyłamy na stronę szkoły <http://szkolapodzaglami.com.pl/>.

Po nagłośnieniu całej sprawy pojawiły się osoby, które w ramach rekompensaty zaoferowały rejs „pocieszenia” dla Łu-



Koleżanka Łukasza Adrianna, kapitan Baranowski i łaziszczanin Łukasz Kampa

kaszka i jego koleżanki z klasy, która również dostała się do finału. Fundacja 4 Kontynenty – chcieć znaczy móc na profilu facebookowym ogłosiła zbiórkę na rzecz dwójki gimnazjalistów. Dzięki zebranym środkom Łukasz i jego koleżanka Adrianna wezmą udział w jednym z etapów rejsu pod nazwą Arktyka 2017. Śladami Ginących Lodowców.

Okw

### P O D Z I Ę K O W A N I A

Składamy serdeczne podziękowania Dyrekcji Miejskiego Domu Kultury, a także wszystkim tym, którzy włączyli się w organizację Świętojańskiej Biesiady z udziałem Mirka Jędrowskiego za wspaniałą zabawę. Do zobaczenia za rok lub szybciej!

Wdzięczni Biesiadnicy



# Łaziska panorama firm okresu międzywojennego – cz. I – Łaziska Górne

**G**ospodarka łaziskich gmin w dwudziestoleciu międzywojennym budzi skojarzenia głównie z przemysłem ciężkim – kopalniami węgla, elektrownią czy zakładami produkującymi materiały wybuchowe. Większość mieszkańców łazisk utrzymywała się wówczas z pracy w przemyśle. Na drugim miejscu znajdowało się rolnictwo. Jednak część łaziszczan prowadziła własną działalność gospodarczą.



Fot. z arch. M. Rudęgo

Sklep Wojciecha (Alberta) Żabki przy ul. Kościelnej

W międzywojniu funkcjonowało tu sporo placówek handlowych, usługowych czy warsztatów rzemieślniczych. Na podstawie ówczesnych wydawnictw można poznać nazwiska ich właścicieli.

Na terenie Łazisk Górnych w omawianym czasie istniało kilka restauracji i lokali gastronomicznych. Najbardziej znane z nich należały do Jana Muchy (przy dzisiejszej ul. Świerczewskiego), Karola Muchy (dzisiejsza ul. Barlickiego), Edwarda Solorza (ul. Cieszyńska), Marty Suchoń (ul. Kolejowa). Ponadto zakłady gastronomiczne prowadzili: Franciszek Gregeracki, Jadwiga Götze, Jan Gajda i Józef Herden. Sklepy z towarami kolonialnymi (importowanymi spoza Europy), spożywczymi, mieszanymi, bądź punkty sprzedaży prowadzili wówczas: Ludwik Ratka (ul. Barlickiego, róg Wąskiej), Jan Lipiński (ul. Barlickiego), Wojciech (Albert) Żabka (ul. Kościelna) oraz Józef Góralczyk, Maria Kiecka, Alojzy Kolibacz, Leon Śmietana, Emil Tudzierz, Adolf Muszer, Alojzy Muszer, Alojzy Hajduk, Cyprian Bräulich, Jan Baron, Maria Kalus, Franciszka Fudala i Jan Kempka. Funkcjonował tu też konsum Śląskiej Spółdzielni Spożywców oraz Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem (przy dzisiejszej SP1), pomagająca potrzebującym wy-

dając mleko i posiłki. Rzeźnictwem oraz handlem mięsem i wędlinami trudnili się wtedy: Józef Turczyk, Paweł Kuś, Emanuel Szuster, Ema Błażyca, Emil Tudzierz, Antoni Zieleźnik, Franciszek Galwas, Emil Opolda i Wilhelm Szmajduch. Świeże pieczywo można było kupić w piekarniach należących do Henryka Pająka (ul. Dworcowa), Jana Karwota (Karwotha – ul. Barlickiego), Wiktora Pytlika, Alfonsa Szmidta, A. Króla (na Kopaninie), O. Swadźby, J. Wieczorka (ul. Cieszyńska), Franciszka Wrony, Ryszarda Moronia, J. Tudzierza (trzy ostatnie działały na ul. Orzeskiej). Czynny był też młyn należący do rodziny Czempów i Wronów. Ponadto Maria Rembacz handlowała piernikami i cukierkami, a wspomniany już Jan Lipiński prowadził również wędzarnię śledzi.

Tkaninami (nazywanymi wówczas artykułami bławatnymi) i artykułami pasmanteryjnymi oraz galanteryjnymi (nazywane towarami krótkimi) handlowały na terenie Łazisk Górnych wyłącznie kobiety. Były to: Krystyna Frauenfelder, Rozalia Glos, Marta Growiec, Maria Kempa, Gertruda Adamczyk i Apolonia Olszewska. Natomiast zakłady krawieckie prowadzili: Paweł Rudka, Katarzyna Poloczek, Teodor Górnik, W. Kloss i R. Latusek (ul. Orzeska). W tamtych czasach u fryzjera można było się nie tylko ostrzyć, lecz również kupić przybory toaletowe. Można to było uczynić u Jerzego i Marii Herdenów (na Kopaninie), Józefa Długonia (ul. Orzeska), Wincentego Kurzei (ul. Świerczewskiego) i Romana Muszera. Na terenie miejscowości znajdowały się też kuźnie. Kowalstwem trudnili się tu Franciszek Orsulik (ul. Cieszyńska), Swadźba (ul. Kieszki) i Szczepan Ucka. Istniały też stolarnie, których właścicielami byli: Paweł Sitko, Alojzy Mucha, Wilhelm Spendel, Franciszek Walla (ul. Chopina), R. Swadźba (na Bradzie) oraz Alojzy Hapeta (ul.

Orzeska), Alojzy Mendecki (dzisiejsza ul. Moniuszki) i Augustyn Mendecki. Warsztat ostatniego z wymienionych znajdował się na Kopaninie, produkował on też maszyny do prania. Z kolei warsztaty szewskie prowadzili: Ludwik Danielczyk, Ludwik Fraj, Franciszek Osiński i jedyna w tym gronie kobieta – Florentyna Muszer, zaś wytwórnia pantofli należała do Józefa Hapety. Natomiast jedyny w okolicy zakład oferujący usługi rymarsko-siodlarskie i wyroby ze skóry należał do wzmiankowanego wcześniej Leona Śmietany (ul. Dworcowa), a skup skór prowadził z kolei Paweł Labus. Opiekę medyczną mieszkańcom zapewniał w tym czasie dr Roman Fiala, a usługi stomatologiczne wykonywał Szefer. Natomiast łaziszczanie przychodzili na świat przy pomocy akuszerki, którą była Rozalia Leśnik. Jedyna apteka o nazwie Szczęść Boże, którą prowadził Włodzimierz Mitko, znajdowała się przy ul. Dworcowej. Przedsiębiorstwa budowlane posiadali z kolei B. Bąk i W. Bojdoł, a na ul. Orzeskiej mieścił się zakład malarski i dekoracyjny. Zakład elektrotechniczny należał do J. Mroza, zaś warsztat zduński do J. Skrobola. Usługi finansowe zapewniała tu Kasa Oszczędności i Pożyczek spółka z o. o. Oprócz tego w Łaziskach Górnych siedzibę miała spółka akcyjna Gasaccumulator, która zajmowała się m.in. produkcją gazów przemysłowych, handlem karbidem i artykułami spawalniczymi.

Gdyby ktoś z Czytelników chciał uzupełnić te informacje, proszę o kontakt mailowy rudy29a@wp.pl lub telefoniczny 604 197 325.

*dr Marcin Rudy  
Towarzystwo Przyjaciół Łazisk*



Sklep Jana Lipińskiego przy obecnej ul. Barlickiego

# Być jak Bruce Lee

– rozmowa z Adrianem Brejnakiem i Pawłem Klimą

Śmiało można współczuć tym, którzy nieświadomie zaryzykują i zdecydują się podjąć z nimi walkę. Siniaki, stłuczone nosy czy wybite żebro – to dla nich często chleb powszedni. Zwłaszcza podczas zawodów. Oboje są karatekami, trenują w Uczniowskim Klubie Sportowym Satori w Mikołowie. Każdy z nich ma na swoim koncie spore osiągnięcia. **Adrian Brejnak** jest Mistrzem Polski Karate Fudokan w kategorii kumite 74 kg. Wspólnie z drużyną wywalczył II miejsce juniorów na Mistrzostwach Europy Karate IKU Timisoara, a III podczas indywidualnych zmagani w kumite w turnieju Wrocław Open. Z kolei **Paweł Klima** zajął III miejsce w World Karate Championship For Clubs we Włoszech, a także dwukrotnie uplasował się na III miejscach w turniejach Karate Wrocław Open. Podczas Świętojańskich Dni Łazisk Adrian został nagrodzony nagrodą sportową II stopnia za osiągnięcia sportowe, z kolei Paweł Klima za dotychczasowe wyniki odebrał z rąk burmistrza miasta – **Aleksandra Wiry** nagrodę III stopnia

Fascynacja karate u Adriana zaczęła się wraz z obejrzeniem kilku filmów, w których główne role zagrał **Jackie Chan** czy mistrz sztuk walki – Bruce Lee. Był wtedy w I klasie szkoły podstawowej, ale już wiedział, że również chce się nauczyć tak walczyć. Mając 7 lat, zjawił się na pierwszych zajęciach karate w mi-



Adrian Brejnak odbiera wyróżnienie podczas ŚDŁ

kołowskim klubie. Teraz 17-latek ma już pierwszy brązowy pas z ostatnią belką, a od czarnego dzieli go zaledwie trzy egzaminy. Licealista poświęca karate bardzo dużo czasu. Trenuje cztery razy w tygodniu po półtorej godziny. Ból doświadczany w czasie walki z przeciwnikiem raczej nie jest dla niego niczym niezwykłym. *Bardzo często miewam stłuczony nos w czasie zawodów. Zdarzyło się, że miałem wybite żebro, a nawet straciłem wzrok na jeden dzień po zawodach* – opowiada Adrian. Od 2014 roku bierze udział w rywalizacji na poziomie europejskim i światowym,

zajmując najwyższe miejsca na podium. Jeszcze do niedawna jego marzeniem było zdobycie medalu na mistrzostwach Polski, w tym roku udało mu się osiągnąć wyznaczony cel. Jak sam zaznacza, z turniejów stara się po prostu nie wracać bez medalowego krążka.

Wszystkie osiągnięcia mają dla niego duże znaczenie, ponieważ w ich zdobycie wkłada bardzo dużo sił i pracy. Idolem sportowym licealisty jest **Rafael Aghayev** – uzdolniony kumciarz, który niejednokrotnie potrafi zaskoczyć publikę. Adrian jest uczniem I Liceum Ogólnokształcącego im. Karola Miarki w Mikołowie. Od września rozpocznie naukę w II klasie. Poza karate, lubi też jeździć na rowerze i grać na komputerze. Wolny czas spędza z dziewczyną **Darią** oraz ze znajomymi.

Dla Pawła Klimy przygoda z karate rozpoczęła się już w przedszkolu, gdzie zaczął brać udział w zajęciach organizowanych przez Uczniowski Klub Sportowy Satori. *To była forma zabawy, która mnie zaciękała i chciałem ją kontynuować. Później zacząłem chodzić na treningi organizowane w Szkole Podstawowej nr 1, a od IV klasy uczęszczam na zajęcia w klubie Satori w Mikołowie* – opowiada 13-latek. W tej chwili ma pomarańczowy pas z trzecią belką – przed nim jeszcze dwie walki nim zdobędzie w pełni kolor. Do osiągnięcia czarnego brakuje mu jeszcze sześć pasów. W sali treningowej zjawia się dwa-trzy razy w tygodniu. Do IV klasy szkoły podstawowej startował w zapasach i kata (odpowiedni układ ruchów), w III klasie próbował swoich sił w kategorii supercop (czyli, który z zawodników pierwszy kopnięciem uderzy w tarczę), a od IV klasy skupia się na kumite – walce oraz kata. W tur-

niejach rangi europejskiej uczestniczy od 3 lat.

Choć dopiero w tym roku nastolatek będzie startował w kategorii wiekowej pozwalającej na kontakt na twarz, już wcześniej w czasie turniejów nie uniknął różnych obrażeń m.in. urazu szczęki czy nosa. *Pamiętam, jak w czasie zawodów w Dąbrowie Górniczej oberwałem kolanem w głowę od swojego przeciwnika. Niemieliśmy ochraniaczy. Trener przerwał walkę, ponieważ lekarz musiał sprawdzić czy wszystko w porządku. Na szczęście nic poważnego się nie stało i mogłem kontynuować walkę* – opowiada 13-latek, dla którego rywalizacja w Dąbrowie Górniczej należy do wyjątkowo trudnych ze względu na bardzo wysoki poziom umiejętności tamtejszych zawodników.



Paweł Klima

Sportowym marzeniem łaziszczanina jest wystąpienie na olimpiadzie. Poza sztukami walki Paweł interesuje się również piłką nożną. Jego idolem jest **Leo Messi**. Na co dzień młody karateka jest uczniem Zespołu Szkół im. Piastów Śląskich, a wraz z początkiem roku szkolnego pójdzie do VII klasy. Wakacje mijają mu bardzo intensywnie – był już na obozie sportowym w Starym Bystre, tydzień spędził z rodziną pod namiotem w Kudowie Zdroju i nad polskim morzem w Sarbinowie, a pod koniec sierpnia czeka go jeszcze jeden obóz kadrowy. Jakie ma plany na przyszłość? *Jeszcze do niedawna myślałem, żeby postawić na sport i pójść na studia do Katowic na AWF, jednak teraz coraz częściej zastanawiam się nad szkołą wojskową i logistyką* – zdradza 13-latek.

Katarzyna Wiśniowska

## ■ PIŁKA NOŻNA

# Przeżyjmy to jeszcze raz – podsumowanie sezonu

Aż do 10 czerwca trwał poprzedni sezon IV ligi – łaziszczanie po 34. kolejkach uplasowali się w środku stawki, zajmując ósmą lokatę z 53 punktami w dorobku. Prześledźmy krok po kroku, jak wyglądał sezon w wykonaniu Polonii Łaziska

## Sierpniowy start

Piłkarze Polonii Łaziska w pierwszym miesiącu nowych rozgrywek radzili sobie ze zmiennym szczęściem – w pięciu sierpniowych spotkaniach, z których aż cztery Polonia rozegrała u siebie, łaziszczanie zbierali siedem punktów. Poloniści rozpoczęli od porażki ze Spójnią Landek (2:3), później ograli na wyjeździe pszczyńską Iskrę (6:3), żeby potem zanotować każdy z możliwych rezultatów w trzech domowych potyczkach. Zawodnicy Polonii Łaziska przegrali z Bełkiem (0:1), zremisowali z Unią Racibórz (0:0) i ograli Krupińskiego (3:1).

## Wyborny wrzesień

Zdecydowanie najlepszym miesiącem na przestrzeni całego sezonu okazał się wrzesień – poloniści zdobyli wówczas komplet dwunastu punktów. Rozpoczęło się od derbowego zwycięstwa nad Gwarkiem (3:1), a domowe wygrane nad Czańcem (3:0) i Wilkami z Wilczy (1:0), rozdzielił triumf w Jasienicy z miejscowym Drzewiarzem (2:1).

## Październikowe potknięcia

Po fantastycznym wrześniu, nastąpił fatalny październik. Łaziszczanie nie wygrali bowiem żadnego z pięciu meczów rozegranych w tym miesiącu. Polonia zremisowała z Beskidem Skoczów (1:1), Granicą Ruptawa (0:0) oraz GKS Radziechowy-Wieprz (1:1), a dodatkowo musiała uznać wyższość MKS Łędziny (1:2) oraz Concordii Knurów (1:4).

## Lipny listopad

Jeszcze gorzej było w listopadzie, kiedy to Polonia nie zdobyła żadnego punktu w trzech spotkaniach – łaziszczanie przegrali kolejno z rezerwami Podbeskidzia (2:4), Orłem Mokre (1:2) oraz Szczakowianką Jaworzno (0:3).

## Mieszany marzec

Zima przyniosła zmianę trenera – nowym szkoleniowcem Polonii został **Krystian Odrobiński**. Pierwszy wiosenny miesiąc przyniósł przerwanie fatalnej passy na zakończenie 2016 roku – Polonia pokonała na wyjeździe Spójnię Landek (1:0), później ograla jeszcze pszczyńską Iskrę (4:2), ale miesiąc zakończyła porażką w Bełku (0:2).

## Kapryśny kwiecień

Pierwsza połowa miesiąca przyniosła polonistom cztery punkty – łaziszczanie przegrali na wyjeździe z Unią Racibórz (2:3), później rozgromili Krupińskiego Suszec (8:0), a 15 kwietnia zremisowali z Gwarkiem Ornontowice. Pogoda pokrzyżowała plany piłkarzom w drugiej części miesiąca i z zaplanowanych trzech spotkań, poloniści rozegrali tylko jedno – przegrywając 0:2 z Drzewiarzem Jasienica.

## Majowy maraton

Pogodowe problemy w kwietniu spowodowały kumulację spotkań w maju – Polonia rozegrała aż osiem meczów! Rozpoczęła od wygranej z Beskidem Skoczów (3:0), ale później przyszła seria trzech spotkań bez zwycięstwa (1:1 z Łędzinami, 2:4 z Concordią, 0:0 z Czańcem). Druga połowa maja była bardzo udana – Polonia rozgromiła Granicę (6:1) i Wilki Wilcza (5:1), zremisowała bezbramkowo z GKS Radziechowy-Wieprz, po czym odniosła dwa kolejne zwycięstwa (3:2 z drugim Podbeskidziem i 3:0 z Orłem Mokre).

## Celujący czerwiec

W czerwcu piłkarze Polonii Łaziska spisali się na „szóstkę” – podopieczni trenera Odrobińskiego zdobyli sześć z sześciu możliwych do zdobycia punktów i zakończyli miesiąc bilansem bramkowym +6. Łaziszczanie najpierw w derbach powiatu ograli Orzeł Mokre (3:0), a sezon zakończyli wysokim zwycięstwem nad Szczakowianką (4:1), które pozwoliło polonistom zakończyć sezon na ósmej lokacie. **Okk**

## Polonia w I grupie

Kilka istotnych zmian zapadło podczas nadzwyczajnego zebrania Śląskiego Związku Piłki Nożnej, które odbyło się 13 lipca w Katowicach. Zmieniono przepis dotyczący młodzieżowców – obecnie na boisku przebywać będzie musiał tylko jeden zawodnik o statusie młodzieżowca. Podczas meczu trenerzy będą mogli dokonać aż 7 zmian – 3 podczas pierwszej połowy, a 4 w drugiej części spotkania. Podjęto także ważną decyzję z perspektywy Polonii Łaziska – nasza drużyna przeniesiona została wraz z Gwarkiem Ornontowice i Szczakowianką Jaworzno do grupy I. Początek rozgrywek zaplanowano na 12 sierpnia – w I grupie występować będzie 16 zespołów. Polonia Łaziska rywalizować będzie z: Ruchem Radzionków, Szombierkami Bytom, Sarmacją Będzin, RKS-em Grodziec, Wartą Zawiercie, Przemszą Siewierz, Górnikiem Piaski, Polonią Poraj, rezerwami Rakowu Częstochowa, rezerwami Piasta Gliwice, MKS-em Myszków, Gwarkiem Ornontowice, Szczakowianką Jaworzno, Śląskiem Świętochłowice oraz Spartą Lubliniec. **Okk**

## Letnie przygotowania

Dokładnie miesiąc trwały wakacje piłkarzy Polonii Łaziska, którzy po kończącym poprzedni sezon meczu ze Szczakowianką Jaworzno, rozegranym 10 czerwca, wznowili treningi 11 lipca.

### Polonia Łaziska Górne – Decor Bełk 2:1 (2:0)

15 lipca podopieczni trenera **Odrobińskiego** rozegrali pierwszy sparing podczas letnich przygotowań – rywalem Polonii był mistrz IV ligi gr. II z poprzedniego sezonu, Decor Bełk. Spotkanie ułożyło się po myśli łaziszczan – w 27. minucie piłkę do siatki skierował **Badura**, a siedem minut później, po samobójczym trafieniu jednego z bełczan było już 2:0. Jedyne gola rywale zdobyli w drugiej połowie spotkania.

### Polonia Łaziska Górne – GKS II Tychy 2:4 (0:1, 2:2)

Tydzień po meczu z Decorem, łaziszczanie zmierzli się z rezerwami tyskiego GKS-u. Spotkanie rozegrano systemem 3x30 minut i zakończyło się wygraną tyszan 4:2. Łaziszczanie trafiali do siatki w drugiej tercji – najpierw w 40. minucie **Mazurek**, a trzy minuty później **Kruk**. O wygranej rezerwistów zadecydowały dwie bramki zdobyte w ostatnich trzydziestu minutach sparingu.

Podopieczni trenera Odrobińskiego rozegrali w lipcu jeszcze dwa spotkania – mecze przeciwko AKS Mikołów oraz Unii Kosztowy odbyły się już po zamknięciu numeru. Łaziszczanie grę o stawkę rozpoczną 5 sierpnia, kiedy to w meczu Pucharu Polski na szczeblu podokręgu Tychy zmierzą się Sokołem Wola. Tydzień później rozgrywki zainauguruje IV liga, a Polonia zagra z Szombierkami Bytom. **Okk**

## ■ LEKKOATLETYKA

## Łukasz wicemistrzem Polski!

**93.** Mistrzostwa Polski Seniorów w Lekkoatletyce w Białymstoku okazały się niezwykle udane dla **Łukasza Ośliżko**. Z zawodów trwających od 21 do 23 lipca łaziszczanin wrócił z tytułem wicemistrza Polski wywalczonym w biegu na dystansie 3000 m z przeszkodami. Szybszy od Łukasza był tylko **Krystian Zalewski**, który wyprzedził go na 2 km i utrzymał

*Wspomnienia treningów z biegaczami z Łazisk budowały we mnie poczucie, że to jeszcze nie koniec mojej sportowej drogi. Warto było czekać – komentuje sukces Łukasz Ośliżko.*

Łaziszczanin podczas zawodów w Białymstoku wystartował jeszcze w biegu na dystansie 5000 m, w czasie którego zajął wysokie VI miejsce, zbliżając się do swojego rekordu życiowego. Zabrakło



Fot. z arch. Ł. Ośliżko

Na 93. Mistrzostwach Polski Seniorów w Lekkoatletyce Łukasz Ośliżko wywalczył srebro

pozycję lidera już do końca. Nasz mieszkaniec pokonał trasę biegu z czasem 8.44.10. Do medalu mistrzostw Polski seniorów przymierzam się przez 5 lat. Tyle trwało, zanim wróciłem do łask królowej sportu po przewlekłej kontuzji ścięgna Achillesa i dwóch zabiegach operacyjnych. To naprawdę bardzo dużo czasu, którego nie da się nadrobić. Od 4 lat łącząc ze sportem pracę w policji i choć kiedyś wydawało mi się, że można pogodzić obowiązki służbowe z bieganiem, teraz wiem, że w sporcie wyczerpanym nie ma miejsca na półśrodki. Na szczęście, moje serce biegacza utrzymało mnie przy sporcie, który kocham. Medal zawdzięczam wytrwałości i cierpliwości. Nauczył mnie ich trener śp. Alojzy Kaleja.

zaledwie 0,31 sekundy, aby go poprawić. *To bardzo ważny moment w mojej karierze biegowej. Przede mną wiele ważnych decyzji. Już za niecałe 3 lata XXXII Letnie Igrzyska Olimpijskie. Nie zamierzam ich śledzić przed telewizorem – zapewnia lekkoatleta. Tymczasem już 5 sierpnia Łukasz wylatuje do Los Angeles, gdzie weźmie udział w igrzyskach olimpijskich służb mundurowych i jak deklaruje, nie będzie tam oszczędzał swojego ciała.*

Czekamy zatem na dobre wieści i trzymamy za niego kciuki. *Cześć Łaziszczanie! Pozdrawiam Was i proszę o dalszy doping, który dodaje mi skrzydeł – mówi Łukasz Ośliżko, kończąc naszą rozmowę.* Okw

## ■ PIŁKA NOŻNA

## Startuje B-klasa

Podobnie jak pierwszy zespół, także rezerwy Polonii Łaziska rozpoczną rozgrywkę 12 sierpnia – w tym sezonie, B-klasa będzie liczyła szesnaście zespołów, czyli o dwie więcej niż przed rokiem. Rezerwiści sezon zainaugurują w Mizerowie, a oprócz tego rywalizować będą z Leśnikiem Kobiór, LKS Gardawice, LKS Brzeźce, LKS Woszczyce, rezerwami ZET Tychy, Josieńcem Radostowice, rezerwami Pniówka Pawłowice, Wisłą Mała, rezerwami Sokoła Wola, Unią Bieruń Stary, rezerwami Krupińskiego Suszec, UKS Warszawice, rezerwami MKS Łędziny oraz rezerwami LKS Goczałkowice. Okk

## Terminarz – IV liga, gr. śląska I

1. kolejka (12 sierpnia, godz. 17.00)  
Polonia Łaziska Górne – Szombierki Bytom
  2. kolejka (19 sierpnia, godz. 17.00)  
Ruch Radzionków – Polonia Łaziska Górne
- Puchar Polski na szczeblu podokręgu Tychy**  
1/8 finału (5 sierpnia, godz. 17.00)  
Sokół Wola – Polonia Łaziska Górne

## Terminarz – Klasa B, gr. Tychy

1. kolejka (12 sierpnia, godz. 17.00)  
LKS Mizerów – Polonia II Łaziska Górne

## ■ FUTBOL AMERYKAŃSKI

## Terminarz – PLFA II, grupa południowa

- 6 sierpnia – Hammers Łaziska Górne – Kraków Tigers  
13 sierpnia – Rybnik Thunders – Hammers Łaziska Górne

**gazeta**  
**łaziska**  
ISSN 1643 – 1200

RESN 1643/2010

**Siedziba redakcji:**  
43-170 Łaziska Górne  
ul. Świerczewskiego 2  
tel. 32 738 92 29  
gazetalaziska@mdk.laziska.pl

**Wydawca:**  
Miejski Dom Kultury  
43-170 Łaziska Górne  
ul. Świerczewskiego 2  
tel./faks 32 224 10 33

**Łamanie i skład graficzny:**  
MUZO Marcin Łęczycycki  
biuro@muzo.com.pl  
**Druk:** Kolumb Katowice  
www.drukarniakolumb.pl

Redaktor naczelny: Joanna Pasierbek-Konieczny. Redakcja: Małgorzata Strzelczyk, Katarzyna Wiśniowska. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w siedzibie redakcji od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00. Więcej zdjęć z imprez organizowanych w naszym mieście na profilu facebookowym „Gazety Łaziskiej”.

Numer zamknięto 27.07.2017 r.

Następny numer ukaże się 01.09.2017 r.

# Wakacje na półmetku

Pierwszy miesiąc wakacji to już niestety tylko wspomnienie. Zatem sprawdzimy jak dzieci i młodzież spędzały lipiec korzystając z szerokiej oferty zajęć przygotowanych w naszym mieście przez MDK, Wydział Edukacji, Ochrony Zdrowia, Kultury i Sportu, PiMBP, MOSiR oraz MOWRiD



Wycieczka do Zamku w Mosznej



Zakuty w duby, ale tylko na moment



Podczas wizyty na zamku w Bobolicach



Wyprawa do pasieki na Bradzie



Małe wyścigi na rolkach



Nauka jazdy na rolkach, czyli łąziskie Rolkowanie



Sztuka przetrwania, czyli leśny survival



Mali łąziszczanie z odwiedzinami w Zagrodzie Żubrów w Pszczynie



Wodna zabawa na łąziskiej Żabce



Uczestniczka zajęć łąziskiego Rolkowania



Podchody czas zacząć!



Zajęcia w bibliotece



Kreatywne spędzanie czasu w oddziale dziecięcym biblioteki



Wychowankowie MOWRiD-u w czasie wycieczki do Jury



Zajęcia badmintonu w MOSiR-ze